№ 166. ... 2 (4) Sierpnia 1873. № 166.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: **w Warszawie**, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskin Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz Prawosławny.

W piątek, 3 (15) sierpnia, — św. Isaaka i Anton.
W sobotę, 4 (16) sierpnia, — Św. sedmi otroków.
W niedzielę, 5 (17) sierpnia, — św. Ewignia.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 42; zach. o godz. 7 min. 26.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 1 (13) Sierpnia 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	755.4	+ 14.6	76	poł.-zachodni.
1	754.2	+ 23.1	44	południowy.
9	751.7	+ 16.8	70	południowy.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 3 (15) sierpnia, — **Wniebowzięcie N. M. Panny.**
W sobotę, 4 (16) sierpnia, — św. Rocha wyzn.
W niedzielę, 5 (17) sierpnia, — św. Anastazjusza i Jacka.

Wysokość wody na Wiśle stóp — cali 11.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan raczył odbyć 28 lipca z rana—mustrę całej kawalerji z konną artylerją; wieczorem—przegląd strzelania z nieoznaczonych dystansów kompanij strzelców: bataljonu szkół wojskowych (w składzie dwóch półplutonów), 1-ej i 2-ej dywizji gwardji, całej brygady strzelców gwardji, kompanji korpusu Paziów Jego Cesarskiej Mości, kompanij strzelców: instrukcyjnego bataljonu piechoty i 37-ej dywizji piechoty.

Jego Cesarska Mość pozostawszy całkiem zadowolnionym tak z mustry, jak i z regularności i celności strzałów, oznajmia Monarsze zadowolnienie wszystkim zwierzchnikom i udziela niższym stopniom pomienionych oddziałów wojsk, którzy znajdowali się we froncie na mustrze i przy strzelaniu, po 50 kop. na głowę.

—

* Przez Najwyższe rozkazy po wydziału Wojny, w Carskiem Siole: 1) 26 lipca r. b., przetranzlokowani zostali: z pułków grenadjerów: 11 Fanagoryjskiego imienia jeneralissimusa księcia Suworowa podpułkownik *Wenedyktow* — do 12 Astrachańskiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza; z 12 Astrachańskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza, major *Putkowski* — do 11 Fanagoryjskiego pułku grenadjerów imienia jenerlissimusa księcia Suworowa; z 87 Neisztockiego pułku piechoty porucznik *Glaglew* — do 28 Połockiego pułku piechoty.

2) z 27 lipca r. b., przemianowani zostali: naczelnik powiatu Suwałkskiego, kapitan *Polański*; były szef kancelarji Zarządu Łomżyńskiego Gubernjalnego Naczelnika Wojennego, obecnie naczelnik powiatu Ostrowskiego, sztabs-kapitan *Łojko* — oba na radców honorowych; pełniący obowiązki naczelnika powiatu Sandomierskiego, sztabs-kapitan *Michaleńko* — na sekretarza kolegjalnego — wszyscy trzej z uwolnieniem ze służby wojskowej i z pozostawieniem w obecnych obowiązkach; mianowni zostali: referent Zarządu Kieleckiego Gubernjalnego Naczelnika Wojennego, kapitan *Prianisznikow* — szefem Kancelarji Zarządu Łomżyńskiego Gubernjalnego Naczelnika Wojennego, z pozostawieniem w piechocie armji; dowódca 2 półbataljonu pontonierów, pułkownik *Rudowski* — dowódcą 3 bataljonu saperów; dowódca 2 wojskowo-polowego parku telegraficznego, podpułkownik *Salzman* — dowódcą 2 półbataljonu pontonierów; przetranzlokowany został, z 7 bataljonu strzelców kapitan *Bogarewicz* — do 1 Wschodnio-Syberyjskiego bataljonu linjowego; otrzymali urlop: rotmisztrz Grodzieńskiego pułku huzarów, fligel adjutant Jego Cesarskiej Mości *Goriainow* — z powodu słabości zdrowia, do Rosji i za granicę, na trzy i pół miesiąca; major 5 Kargopolskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Kozłow* — za granicę, do Niemiec i Francji, na sześć tygodni; uwolniony został ze służby, z powodu słabości zdrowia, kapitan 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza *Godlewski* — w stopniu majora, z mundurem i emerytura jednej trzeciej części pensji.

3) w Krasnem-Siole 29-go lipca roku bieżącego, przyjęty został do służby, podporucznik 6-go Taurydzkiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, uwolniony w stopniu porucznika *Archangielski* — do 122-go Tambowskiego pułku piechoty, w poprzednim stopniu podporucznika; otrzymali urlop, dla poratowania zdrowia, za granicę: porucznik Grodzieńskiego pułku huzarów lejbgwardji *Lizogub* — do Niemiec, Francji i Austrji, na sześć tygodni; major 5 Kargopolskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Szczurski* — do Niemiec, Szwajcarji i Włoch, na dwa miesiące; wykreślony został z list, zmarły, porucznik 1 bataljonu saperów *Entingen*.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 27 lipca r. b. otrzymał urlop za granicę, członek Czasowej Komisji do Spraw Włościańskich gubernij Królestwa Polskiego, rzeczywisty radca stanu *Nieratow* — na 28 dni.

—

* Dla eksploatacji pokładów węgla kamiennego i innych minerałów, znajdujących się tak w dobrach Pietro-Marjewka w powiecie Sławianoserbskim w gubernji Jekaterinosławskiej nad rzeką Ługanią, jak i w sąsiednich miejscowościach, oraz dla prowadzenia handlu temi produktami, zakłada się Towarzystwo akcyjne pod nazwą: „Pietro-Marjewskie Towarzystwo eksploatacji węgla kamiennego," Ustawa którego, Najwyżej zatwierdzona 4 (16) lipca 1873 roku, zamieszczona jest w № 180 *Gońca Urzędowego*.

—

* W rozkazach do wojsk warszawskiego okręgu wojskowego zamieszczono:

25 lipca 1873 roku. Na czas nieobecności naczelnika artylerji warszawskiego okręgu wojskowego jenerał-lejtnanta *Kosanda*, który otrzymał urlop na dni 15, pełnienie jego obowiązków zostało poruczone pierszemu jego pomocnikowi: jenerał-majorowi *Reinthalowi*.

— Z powodu odjazdu na nowo, za udzielonym mu urlopem czteromiesięcznym, na pozostały jeszcze termin, naczelnika 3 dywizji piechoty gwardji, barona *Meller-Zakomelskiego*, czasowe dowództwo tej dywizji zostało poruczone dowódcy litewskiego pułku lejb-gwardji, jenerał-majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości baronowi *Korfowi*.

26 lipca 1873 roku. Główny sztab, odezwą z 26 lipca r. b. № 7,815, zawiadomił, że według doniesienia głównego kapelana gwardji i grenadjerów, otrzymali nagrody następujący kapelani: st. petersburgskiego pułku grenadjerów imienia Króla Fryderyka Wilhelma III, protojerej *Sołowjew* — order św. Anny 2-ej klasy z Cesarską koroną; 10 Małorosyjskiego pułku grenadjerów *Gurjew* — aksamitny biret fioletowy; litewskiego pułku lejb-gwardji *Nowosiełow* — wyniesiony został na godność protojereja.

—

* Przez postanowienie p. o. zarządzającego Siedlecką Izbą Skarbową, zapadłe 25 lipca r. b., pracujący na mocy najmu w wydziale Dóbr Rządowych Siedleckiej Izby Skarbowej, Józef *Łaski*, mianowany został pomocnikiem naczelnika sekcji w wydziale Kas tejże Izby.

—

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej*. Dla uczczenia pamięci obchodu w dniu 5 (17) października 1850 r. jubileuszu 50-letniego służby w stopniach oficerskich s. p. Księcia Warszawskiego, Hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, b. Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich złożył za zezwoleniem Rządu w Banku Polskim kapitał rs. 3,750, jako wieczny fundusz przez tutejszą Gminę Starozakonnych z ofiar dobrowolnych utworzony, z przeznaczeniem procentu co rok w sumie rs. 150 przypadającego na uposażenie jednej z panien niezamożnego stanu stałej mieszkanki Warszawy, w jednym roku starozakonnej, w drugim zaś chrześciance i t. d. po kolei z zachowaniem pierwszeństwa dla córek wojskowych. Przyznanie posagu ma nastąpić corocznie w dniu 5 (17) października, lub w razie przypadającego w dniu tym uroczystego święta chrześciańskiego albo żydowskiego, lub dnia galowego, nastąpi w dniu takowy termin poprzedzającym. W roku bieżącym z kolei wypada przyznanie posagu kandydatce starozakonnej. Kandydatki do takowego posagu, obowiązane najdalej do dnia 19 września (1 października) r. b. podać prośby na piśmie na właściwym stemplu do Rady Miejskiej, przy dołączeniu do takowych następujących dowodów: 1) Świadectwa Zarządu Ober-Policmajstra m. Warszawy, że kandydatka i rodzice jej, są zapisani w księgi stałych mieszkańców miasta Warszawy. 2) Świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie bez różnicy wyznania, o stanie ubóstwa i moralności prowadzenia się kandydatki, poświadczone przed Urząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych. 3) Metrykę urodzenia przekonywającą że kandydatka nie ma mniej, jak lat 16, ani więcej nad lat 25 życia. Przyznany posag, ulokowanym będzie w Banku Polskim na imię i rzecz uposażonej kandydatki, która do czasu pełnoletności swojej pobierać będzie procent od takowego licząc od dnia 5 (17) października r. b. w asystencji opieki prawnej. Sam posag wypłaconym zostanie kandydatce po złożeniu Radzie Miejskiej metryki ślubu przez nią zawartego, lub też w razie nie zawarcia związków małżeńskich dowodu, że posiada lat 25 życia skończonych. W razie śmierci przed spełnieniem wyżej opisanych warunków, lecz po przyznaniu posagu, przejdzie on na rzecz wylegitymowanych jej sukcesorów. W razie braku któregokolwiek z wyżej wymienionych dowodów, podające o ich uzupełnienie wzywane nie będą, lecz za nie mające prawa do uposażenia uważane zostaną.

—

CIECHOCINEK.

*(Dokończenie *).*

Trzy razy w tydzień daje przedstawienia towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Ratajewicza w nędznej, murowanej stajni. Czy to przez wpływ miejscowości, czy też ze względu, że teatr w Ciechocinku przeznaczonyby być miał dla dzieci, jako stanowiących główny kontyngens leczących się, znane w Warszawie z przedstawień w Eldorado, wcale nie złe towarzystwo p. Ratajewicza, odznaczało się, przynajmniej na przedstawieniach, na których miałem sposobność znajdować się, taką przesadą i szarżą, że wyczerpywało wszelkie granice pobłażliwości. Sala teatralna tak jest nieodpowiednia najmniej wybrednym wymaganiom, że podobno noszą się z myślą zbudowania teatru letniego, a przynajmniej sceny letniej, na wzór naszych ogródkowych, z pokryciem płóciennem dla widzów. Zamierzano zarazem urządzić tam ogródek z dobrą kawą, nabiałem i niezbędnem piwem bawarskiem. Zamiar ten miał być doprowadzony do skutku zbiorowemi siłami, przez akcje, ale jak wiecie kochani czytelnicy—od zamiaru do urzeczywistnienia w naszem społeczeństwie, daleko.

Dla tych co szukają rozrywki w czytaniu, mało obecnie przedstawia się zasobów w Ciechocinku; kilkanaście pism perjodycznych w cukierni i w salonie łazienek N°. I—oto i wszystko; nie sprowadziła się na ten rok nawet czytelnia Karlsbada z Warszawy, która wprawdzie nie grzeszyła zbyt nowemi powieściami, jednakże dostarczała, jeżeli nie pokarm duchowy, to przynajmniej niejaką możność zabicia czasu. Płci pięknej, zawsze mniej go pozostaje, w obec możności zmieniania trzy razy dziennie toalet, do wód, do kąpieli i pod tężnie; lecz nie dostrzegliśmy rażącego zbytku w ubiorach. Co tydzień w sobotę odbywają się reuniony, jak w tym roku, w bardzo gustownej i dość obszernej sali na dworcu-kolei żelaznej. Zapowiadane bywa, że na te reuniony należy się zbierać o godzinie 8, wprost ze spaceru pod tężniami, w ubiorach spacerowych, dla tego, aby się zabawić nie dłużej jak do północy, gdyż dłuższe czuwanie przeszkadzałoby kuracji, nie pozwalając na ranne wstanie do wód następnego dnia, wywołując znużenie, szkodliwe skuteczności leczenia; wyszukane zaś stroje tamowałyby swobodę zabawy. Wszystkie te ważne względy nie przeszkadzają czcicielom i czcicielkom mody, zbierać się dopiero o godzinie 10-ej i później i przeciągać zabawę, pomimo najfałszywiej i bez taktu grającej muzyki, do godziny 2-ej, 3-ej i później, ze szkodą kuracji. W obecnym roku jakoś reuniony nie dopisywały; w pierwszym sezonie było ich parę zaledwie, a na pierwszy w drugim sezonie, na którym miałem sposobność znajdować się, zebrało się tylko 14 dam tańczących, tak że sala zdawała się pustą. Damy były nie zbyt wyszukanie ubrane, ale w nieco strojniejszych niż spacerowe ubiorach; na damach tańczących nie było znać chorobliwego stanu, tańczyły rzeżwo i ochoczo, a jeżeli piękna połowa rodu ludzkiego, reprezentowana na tym wieczorku, sprawiała miłe wrażenie swym tańcem, za to brzydka połowa, jakkolwiek wyświeżona we frakach, czy to pod wpływem niegodziwej muzyki, czy kuracji i potrzeby forsownych ćwiczeń gimnastyki, z małemi wyjątkami, mimowolnie budziła myśl, że bardzo dobrze robią metrowie tańców, przybywający na sezon do Ciechocinka. Jakkolwiek głównie przeznaczają oni swe lekcje dla dzieci, mniemamy że nie bez korzyści byłyby dla dorosłej brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego. Nie każdy ma dar do tańca i żadne lekcje nie stworzą go, ale przynajmniej ujmą one w jakieś karby, skoki i poruszenia ciała, które szczególniej rażą w mazurze.

Monotonję życia Ciechocińskiego przerywają koncerta. Dostarczając przed i po ich odbyciu materjału do pogawędki, oprócz sprawienia przyjemności tym, którzy lubią muzykę. Dotychczas miały miejsce koncerta pani Dowiakowskiej i p. Heleny Dobieckiej, jeden łącznie z p. Cieślewskim, a drugi przez nią samą na żądanie; zapowiedziane są jeszcze koncerta pp. Górskiego i Lotto, a podobno i panny Kwiecińskiej. Jak się im powiodą, będzie to zależało—myślicie może iż od ich muzykalnej sławy — nie od stosunków z towarzystwem, a głównie z jego kółkiem śmietankowem w Ciechocinku.

Główną przyczyną nudów na które uskarżają się w Ciechocinku, jest brak towarzyskości, który tworzy już nie kilka kółek, odpowiednich usposobieniami, wykształceniem, a w części i położeniem towarzyskiem, chociaż w gruncie, znajomości *wodne* nie obowiązują na przyszłość,—ale mnóstwo drobnych kółeczek, więcej niż obojętnie na siebie spoglądających. Brak tej towarzyskości, świadczący niestety o nie zbyt wysokim stopniu ukształcenia publicznego, zniweczył kilkakrotnie usiłowania utworzenia poobiednich zebrań w kursalu (sali Millera); po kilku zebraniach powstawały komeraże, niesmaki, niesnaski, i najlepsze zamiary kończyły się na niczem. W roku bieżącym szczególniej brak osób zwykle w Ciechocinku dających inicjatywę do zabaw i wesołych zebrań. Zarazem z przyjemnością i ubolewaniem wspominają o zeszłorocznych zabawach, o tańcujących śniadaniach, przerywanych wieczorem, tylko w celu przebrania się na bal, z którego rozchodzono się rano, prawie wprost na wody; o obiadach hucznych, o butelkach bez liku szampana wypróżnianych u Millera. Lekarze źródłowi gderali przeciwko takim nadużyciom, ale cóż pomogły ich gderania, kiedy na tych zabawach skojarzyło się aż trzy małżeństwa. Czyż nie większa z tego dla ludzkości korzyść nad zaniedbanie, a stąd bezskuteczność kuracji? W roku bieżącym wieczory są nielicznie uczęszczane, u Millera nie strzelają korki szampana. Lecz wielu gości znających od dawna Ciechocinek kiwa głowami, w przewidywaniu, że to się ku środkowi drugiego sezonu odmieni, pessymiści zaś biedzą się nad upadkiem Ciechocinka. Kilka piękności już go opuściło po pierwszym sezonie, a żadne nie skojarzyło się stadło, drugi sezon jeszcze niemi nie błyszczy; w ogóle mało jest *heritjer*, które by ściągały do Ciechocinka łowców na posagi, wody bowiem bez posażnych panien— to to samo co wino bez bukietu, a ubiór balowy bez kwiatów i brylantów i t. d.

Wszystkie te ujemne strony, przy wielu ważnych, dodatnich, dałyby się naprawić. W obec cudownej czasami skuteczności kuracji ciechocińskiej, w obec niesłychanie zdrowego i odświeżającego powietrza, ładnego położenia nad Wisłą, pięknych widoków na łąki i łany zboża, na iglaste bory, na osady włościan, na starożytny, z ruinami biskupiego pałacu Raciążek, a nawet na wychylające się czasem wysokie wieże Torunia, w obec nakoniec łatwej komunikacji koleją żelazną z Warszawy,—trzeba tylko nieco dobrej woli i kapitału, aby uczynić z Ciechocinka kąpielowe miejsce mogące współzawodniczyć z najsłynniejszemi zagranicznemi; trzeba ludzi, którzy swoją przewagą potrafiliby zjednoczyć towarzystwa bawiące w Ciechocinku, już to codziennemi zebraniami w odpowiednich lokalach, już to amatorskiemi teatrami, koncertami, nie wątpimy, iż siły znalazły by się po temu, trzeba je tylko umieć użyć.

Miejscowy zarząd stara się robić co może, ale środki jego nader są ograniczone; założył jednak nowy parczek naprzeciwko jednego boku hotelu Millera, który stanowiąc przedłużenie dawnego parku, i zająwszy pusty plac, w przyszłości będzie na znacznej przestrzeni użyczał cienia udającym się do źródła i łazienek; dalej wysypuje gdzie może żwirem aleje, sadzi drzewa i krzewy, robi ulepszenia w łazienkach, wprowadza do nich porządek, ale wszystkie jego usiłowania i prace nie mogą przekroczyć granic jego rozporządalnych środków finansowych. Tylko spółka z znacznym kapitałem, która od razu zbudowałaby domy, porządne łazienki, galerje dla spacerujących, kursal, osadziła restauratora i innych przedsiębierców z kapitałem mogącym współzawodniczyć z zasobami Millera, zasadziła gdzie należy większe drzewa i poczyniła inne niezbędne ulepszenia, mogłaby podołać temu zadaniu. Myśl o utworzeniu takiej kompanji już nieraz była podejmowana u nas i za granicą nawet. Pierwotnie sami lekarze zebrali za pomocą zapisów kapitał około 60,000 rubli w zamiarze kupienia zakładu leczniczego w Ciechocinku, dla postawienia go na stopę odpowienią wymaganiom czasu. Ale ukazała się potrzeba nabycia i warzelni soli, gdyż dla samego zakładu leczniczego potrzebne jest produkowanie soli, chociaż nie w tak znacznej ilości jak ją produkowała warzelnia Ciechocińska, kiedy znajdowała się pod zarządem Banku Polskiego. Zarząd zaś akcyzny, po przejściu warzelni pod jego zawiadywanie, w obec zniesienia u nas monopolu solnego, uznał, iż produkcja soli w Ciechocinku kosztuje drożej niż jej wartość i zamierzył dla tego zwinąć warzelnię. Okazała się zatem konieczność utworzenia towarzystwa z większym kapitałem, ale i to towarzystwo rychło się zawiązało, zobowiązując się włożyć w zakład leczniczy i Ciechocinek kapitał 200,000 rubli, pod pewnemi warunkami. Jednocześnie angielska kompanja dostarczająca znaną sól Liverpoolską, projektowała nabycie warzelni soli; zgłaszały się i inne zagraniczne spółki pod różnemi warunkami. Zdaje się, iż najpraktyczniejszem i najkorzystniejszem byłoby powierzenie Ciechocinka w ręce kompanji krajowej, pod zawiadywaniem której Ciechocinek rychło byłby postawiony na stopę, do której tyle dała mu warunków sama przyroda, a dojścia do której szczerze mu życzymy.

Nadmienić tu musimy, że w Ciechocinku zaczyna się budzić pewna czynność literacka. Niedawno ukazała się z pod prasy jego monografja, ułożona przez jednego z lekarzy zdrojowych należących do zarządu, dra Mieczkowskiego, opisująca Ciechocinek pod względem leczniczym i historycznym.

---

*) Patrz Nr. 164 *Dzien. Warsz.*

* *Rada pedagogiczna częstochowskiego progimnazjum męzkiego* niniejszem podaje do wiadomości, że **przyjmowanie** do klasy przygotowawczej, oraz do I i IV, będzie się odbywało 7 (19), 8 (20) i 9 (21) sierpnia. Do II i III nie będzie przyjmowania z powodu braku wakansów.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

UDZIAŁ PRZEMYSŁOWCÓW KRAJU TUTEJSZEGO W WYSTAWIE POWSZECHNEJ WIEDEŃSKIEJ 1873 ROKU.

(*Dalszy ciąg* *).

GRUPA IV-a.

Fabryczne wyroby żywności.

Mąka, produkta słodowe, cukier, trunki, wina, ocet, tytoń, wyroby cukiernicze, czekolada i t. d.

Wystawców dwudziestu ośmiu.

P. *Stanisław Rozmanith*, kupiec z Warszawy i właściciel winnicy w Węgrzech, w mieście Tolczia pod Tokajem, nadesłał próby wina tokajskiego z roku 1860, którego butelka kosztuje rs. 60, i z lat następnych, aż do roku 1868. Nadesłał także miód zwany polskim z 1740 r. za 15 rs. i z roku 1786 za 12 rs. butelkę.

P. *N. Winawer*, kupiec z Warszawy, dał miody z roku 1789 do 1868 r. w cenie od 15 do 1 rs. za butelkę. Miody te znane są w Warszawie i znaczny mają pokup. Fabryka założona w 1835 roku wyrabia towaru za 50,000 rs. przy pomocy 7 robotników i miejscowej posługi.

Z 42 fabryk cukru i rafinerji produkujących przeszło za sumę 7,000,000 rub., i należących do większego w kraju naszym przemysłu, zaledwie 10 przyjęło udział w wystawie wiedeńskiej, chociaż przemysł ten na drodze rozwoju, o pierwszeństwo z zagranicznym iść może i w niczem mu nie ustępuje, tak pod względem samego wyrobu jako i cen praktykowanych; przedstawili zaś swoje wyroby jak następuje:

Franciszek Hr. Lubieński, współwłaściciel fabryki cukru i rafinerji Łubno w Kazimierzy Wielkiej, gubernji kieleckiej, cukier rafinat, mączkę krystaliczną, filmasę z buraków, drugi produkt i sok.—Fabryka ta, założona pierwotnie w 1845 roku, po przebudowaniu jej na nowo w 1869 r., przerabia rocznie 450,000 centnarów buraków, ilość zaś produkowanej mączki i rafinady wynosi sumę 350,000 rs.—Para stanowi siłę obsługującą i fabryka posiada 7 kotłów parowych o sile 420 koni i machin parowych 8 o sile 100 koni.—Do wydobywania soku z buraków używana jest dyffuzja Roberta z modyfikacją Schultza. Robotników pracuje 300.

P. *Jakób Nathanson*, współwłaściciel fabryki w Sannikach i Guzowie, cukier rafinowany z próbkami mączki. Pierwsza z tych fabryk, założona w 1849 roku, produkuje rocznie około 100 tysięcy pudów cukru rafinowanego wartości 700 tysięcy rs.—Ruch fabryce tej daje 14 maszyn parowych, o sile 180 koni, przy pomocy wielu innych potrzebnych do tego maszyn i kotłów—i zajmuje 600 robotników; druga zaś Guzowska w 1849 r. założona, w tychże samych prawie egzystuje warunkach i taką samą produkcję wydaje.

P. *Mieczysław Epsztejn*, współwłaściciel fabryki w Hermanowie i Łyszkowicach, cukier rafinad w kilku okazach i próbach. Z tych fabryk, Hermanowska założona 1837 roku, produkuje rocznie do 80,000 pudów cukru rafinowanego, za sumę przeszło 560,000 rs.—Do wydobywania soku z buraków, zastosowany jest system dyffuzji Roberta. Siłą działającą jest para, prócz stałej miejscowej posługi, zajmuje 500 robotników z najmu.—Łyszkowicka zaś fabryka, w 1850 roku założona, w tych samych prawie warunkach egzystuje. Czystość wyrobu, jego waga i dobroć gatunku powodują, że cukier z tych fabryk wielce jest poszukiwany w handlu.

P. *Janasz Jakób*, współwłaściciel fabryki w Józefowie i Leonowie gubernji warszawskiej, cukier rafinad, melas i mączkę krystalizowaną. Fabryka Józefów w roku 1865 założona podług systemu dyffuzyjnego Roberta, w której użytych jest 8 maszyn o sile 100 koni i tyleż kotłów, a każdy o sile 35 koni, wyrabia około 65,000 pudów cukru i zatrudnia w czasie kampanji 350 ludzi; fabryka zaś w Leonowie, prowadzona na wzór Józefowskiej, tęż samą przedstawia produkcję i też same korzyści przynosi właścicielom.

P. *Loewenberg Jakób*, współwłaściciel fabryki w Rudzie Pabianickiej, gubernji petrokowskiej: cukier rafinad, zwany ruski, w trzech gatunkach i mączkę. Fabryka założona w 1851 roku, a przebudowana podług nowego systemu w 1867, produkuje do 100 tysięcy pudów cukru w cenie do 750,000 rs. i zatrudnia 500 ludzi.

P. *Jan Bersohn*, współwłaściciel fabryki Czersk, gubernji warszawskiej: cukier rafinowany w kilku gatunkach i mączkę. Fabryka założona w r. 1868, według systemu dyffuzyjnego, obsługiwana maszyną parową o sile 130 koni przy pomocy 420 robotników, produkuje mączki cukrowej rocznie na 630,000 rs.

Pp. *Jan Bersohn* i *S. Bernstein*, właściciele fabryki w Michałowie, gubernji warszawskiej, powiecie błońskim: cukier rafinowany gruby i mączkę cukrową w kilku gatunkach. Fabryka wyrabia rocznie 62,000 pudów cukru w cenie 390,000 rs. przy pomocy maszyny parowej o sile 80 koni, 4 pras hidraulicznych i 7 cylindrów; zajmuje robotników 400, a zużytkowuje buraków do 80,000 korcy.

Fabryka cukru w Częstocicach, gubernji radomskiej: cukier i mączkę cukrową. Egzystuje od 1848 r., a przy pomocy 7 kotłów parowych o sile 200 koni i 8 pras hidraulicznych, przerabia 90 tysięcy korcy buraków i produkuje [illegible] za 350,000 rs.

Pp. *Ludwik* i *Henryk Koch*, właściciele cukierni w Warszawie, przedstawili wyrób z cukru, dłutem przygotowany, wierny pomnik króla Jana III pod Wiedziem na koniu w bitwie z turkami. Utwór odznacza się dokładnością wykonania. Zakład ten dostarczył i cukierki w różnych gatunkach, w smaku i dobroci w niczem nie ustępujące paryzkim. W zakładzie pracuje 18 ludzi, którzy rocznie przerabiają za 40,000 rs. materjałów.

P. *Karol Wedel*, właściciel fabryki czekolady w Warszawie: kakao w proszku i czekoladę zwyczajną oraz deserową, w proszku i do rozmaitego użytku w różnych kształtach i ozdobnych pudełkach. Fabryka w 1864 r. założona, za pomocą maszyny parowej o sile 6 koni, produkuje rocznie przeszło 2,000 pudów czekolady, za sumę 45,000 rs. i zajmuje 10 robotników. Materjały, a mianowicie kakao i wanilię, otrzymuje z Londynu, Hamburga i Bordeaux.

P. *J. Kanarek*, właściciel cukierni w Warszawie, dostarczył cukierki napełnione likworem, tak zwane dragée, marmuladę, angielski roks i cukier lodowaty, wszystko starannie przygotowane. Cukiernia egzystuje od lat 20 i rocznie wyrabia za 30,000 rs. przy pomocy 25 ludzi.

P. *Rudolf Cylm*, właściciel cukierni w Warszawie: wyroby kwiatów z cukru oraz angielskie i owocowe cukierki. Cukiernia ta od roku 1863 egzystująca, zajmuje 15 ludzi, wyrabiających rocznie za 15,000 rs. cukrów.

P. *Aleksander Siedlewski*, właściciel dystylarni wódek pod firmą K. Schneider w Warszawie: różne próby spirytusów, wódek i likierów. Fabryka założona w 1850 r., obsługiwana jest aparatem Savalla i maszyną parową o sile 5-u koni, a 17-tu ludzi pracujących stale, przygotowywa wyrobów za cenę 200,000 rs. Likiery tej fabryki wielce są poszukiwane i nietylko w kraju ale i za granicą ogromny mają pokup. Czystość, smak i moc produkowanych wyrobów, głównemi są zaletami tego zakładu.

P. *Juljan Fuchs*, właściciel dyslylarni w Warszawie, wysłał różne gatunki wódek własnej kompozycji, na sposób francuzki, włoski, gdański i t. p. przygotowanych. Fabryka egzystuje od r. 1856, używa ulepszonego aparatu Savalla, oraz maszyny parowej, a robotników 25-u ludzi, którzy produkują wyrobów za sumę 400,000 rs. rocznie. Fabryka ta brała udział na wielu wystawach i zawsze otrzymywała nagrody za doskonałość swoich wyrobów.

P. *J. Tykociner*, właściciel dystylarni w Warszawie, dostarczył likiery i wódki różnych gatunków. Fabryka w 1858 roku założona, ulepszona aparatem Savallego, używa maszyny parowej o sile 3-ch koni i robotników 15-tu; produkcja jej dochodzi do 300,000 rs.

P. *Franciszek Lutosławski*, właściciel browaru w Drozdowie, powiecie łomżyńskim, dostarczył piwa własnej fabrykacji. Browar urządzony w 1861 r., przy pomocy 22-ch ludzi, wyrabia rocznie piwa, za 90,000 sr.

P. *Juljusz Schrajer*, z Dolny pod Rawą, właściciel browaru, dostarczył piwo własnej fabrykacji, w cenie niższej od poprzedniego. Browar ten, założony od roku, produkuje rocznie za 15,000 rs. piwa, przy pomocy 6-u ludzi.

P. *F. Böhm*, współwłaściciel fabryki cykorji w Włocławsku, gubernji warszawskiej, nadesłał cykorję w różnych gatunkach, mieloną w proszku, paloną i w paczkach. Fabryka egzystuje od 1816 roku i wyrabia rocznie, przy pomocy 60 ludzi i maszyny parowej, 25,000 pudów cykorji suszonej.

Pp. *Muszkat* i *Torner*, właściciele fabryki cykorji w Warszawie, przedstawili okazy cykorji w stanie surowym i do użycia przygotowanym. Fabryka założona 1870 roku, obsługiwana maszyną parową o sile 6 koni i przy pomocy 10-u ludzi, produkuje rocznie 12,000 pudów, wartości 42,000 r. s.

P. *Wiktor Maringe*, właściciel Kuźnocina i młyna w Marenżowie, powiecie sochaczewskim, przedstawił okazy mąki pszennej w najlepszym gatunku od 0000 do numeru 39, oraz otręby i owies. Młyn pszenny założony w 1865 roku z zastosowaniem turbinów, przy pomocy 12-tu ludzi, wyrabia mąki do 75,000 pudów, wartości 150,000 rs.

Pp. *Aleksander Epsztejn* i *Rosenblum*, właściciele młyna parowego w Łowiczu: mąkę w różnych gatunkach i otręby i pszenicę. Młyn ten, w którym motorem jest maszyna parowa o sile 30-tu koni na 6-u kamieniach, wyrabia rocznie mąki za 300,000 rub. sr.

P. *Henryk Ollendorf*, współwłaściciel i administrator zakładu tabacznego, Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Union" w Warszawie (dawniej L. Kronenberga): cygara, papierosy, tabakę różnej ceny i w różnych formach i gatunkach, z liści w kraju produkowanych i z zagranicy sprowadzanych. Wyroby na wystawę posłane, umieszczone są w oddzielnie na ten cel sporządzonym postumencie. Fabryka ta założona w 1861 roku, przy zaprowadzeniu wentylatorów do odswieżania powietrza i wszelkiego rodzaju ulepszeniach, służyć może za wzór. Fabryka ta, prócz maszyny parowej o sile 40-tu koni, poruszającej 15-cie innych maszyn i warsztatów, zatrudnia 1,000 ludzi i wyrabia rocznie tytoniu przeszło $1^1/_2$ miljona funtów, tabaki do 400,000 funtów, cygar przeszło 5 miljonów sztuk i papierosów do 60 miljonów sztuk, razem za sumę przeszło jednego miljona rubli srebrem.

Fabryka pod firmą pp. *Klinkowstein — Krasuski* w Lublinie, przedstawiła okazy tabaczne w różnym rodzaju, jak tytonie, tabaki, cygara i papierosy, wszystko w dobrym gatunku, przy nader umiarkowanej cenie. Fabryka w 1869 roku założona, zajmuje 200 robotników, którzy produkują rocznie towaru za 96,000 rs.

P. *Leopold Fruchtman*, właściciel fabryki tabacznej pod firmą „Imperial" w Warszawie, przedstawił wyroby cygar i papierosów w 14-tu gatunkach, w cenie od 6-u do 70-u rubli srebrem za 1,000 cygar. Fabryka założona w 1870 roku, używa środków ręcznej fabrykacji; 150 robotników wyrabia rocznie 5 miljonów sztuk cygar i 10 miljonów papierosów, na sumę ogólną rs. 260,000.

Pp. *bracia Polakiewicz*, właściciele fabryki tabacznej w Warszawie, dostarczyli cygar gatunków 18, papierosów gatunków 10, tytoniu gatunków 4 i tabaki 2 gatunki, wszystko po nader przystępnej cenie; cygara mianowicie, dobrze są zwijane i tym sposobem łatwo dają się palić. Fabryka egzystuje od 1862 roku, obsługiwana maszyną parową o sile 12 koni, zatrudnia 45 robotników, którzy wyrabiają rocznie materjału 20,000 pudów, w cenie 500,000 rs.

P. *Grzegorz Berliński*, właściciel fabryki musztardy w Warszawie, dostarczył musztardę na sposób francuzki przygotowaną. Fabryka ta egzystująca od roku 1845 pod firmą Betzold, przeszła w roku 1863 na własność dzisiejszego posiadacza, który przy pomocy ręcznych maszyn i użycia do tego 6 ludzi, produkuje rocznie za sumę od 8 do 10 tysięcy rs. (*D. c. n.*)

—

* *Kurjer Lubelski* pisze: Prawie ciągła pogoda i dnie gorące, pomogły do szybkiego u nas dojrzenia i sprzętu zboża. Na gruntach włościańskich, prócz owsa już prawie wszystko sprzątnięte zostało. Dworskie sprzęty w zamożniejszych majątkach, z pomocą żniwiarek, których w naszych okolicach jest bardzo wiele, już są na ukończeniu. Tam, gdzie niezamożność dokucza, żniwa wolniej się dokonywają, ale są w dwóch trzecich ukończone. Ziemianie w ogóle na plon nie narzekają, co stwierdza obniżenie się cen, nawet owsa, który tu był bajecznie drogi. Klęski gradu w tym roku były u nas mało znaczące. Kartofle dotąd nie są zarażone. Ogrodowizny w ogóle bardzo dobrze dojrzewają. Brak tylko owoców czuć się daje, ale one nie zastępują chleba, który, jest nadzieja że będzie tańszy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— W dniu onegdajszym w cyrkule Zamkowym, w domu pod № 3 przy ulicy Sowiej, Feliks Kosut szewc, lat 43 wieku liczący, zmarł nagle.

— W cyrkule Bielańskim, Frajda Wajntal, 3-letnia córka handlarza, spadła z okna 1-go piętra na bruk i złamała sobie nogę lewą.

* *Wykaz liczebny o stanie cholery w m. Warszawie*: pozostawało chorych do 30 lipca (11 sierpnia) 271, w ciągu upłynionej doby od 30 lipca (11 sierp.) do 31 lipca (12 sierpnia) zachorowało 82, z których i dawniejszych wyzdrowiało 44, zmarło 20; zatem na dzień 31 lipca (12 sierpnia) pozostało chorych 289. W wojskach garnizonu warszawskiego: pozostawało chorych do 30 lipca (11 sierpnia) 61, w ciągu upłynionej doby zachorowało 20, z których i dawniejszych wyzdrowiało 7, umarło 7, zatem na dzień 31 lipca (12 sierpnia) pozostało chorych 67.

W ogóle od czasu pojawienia się cholery to jest od dnia 18 (30) maja roku bieżącego zachorowało 1260, wyzdrowiało 496, umarło 475;—a w wojskach: zachorowało 293, wyzdrowiało 145, umarło 81 osób.

* **Tydzień handlowy.** Falowanie cen zboża zależy obecnie od widoków zbiorów, a to tem bardziej, że stan atmosfery ciągle jednostajny na konjunktury wpływu nie wywiera. Rokowania dotychczasowe co do zbiorów są względne, podczas bowiem gdy upały ciągłe są korzystne dla zbioru żyta i pszenicy, to z drugiej strony susza wywołuje skargi na zboże letnie. Wiadomości dotychczasowe konstatują dawniejsze rokowania, że wydajność żyta jest mniejsza niż dawniej. Pszenica nie wiele lepiej się przedstawia, a we Francji, części Belgji i w okolicach nadreńskich jest słabsza. Wiadomości z Austrji-Węgier w ostatnich zwłaszcza dniach bardzo są alarmujące i skutkiem tego ceny żyta w Berlinie podniosły się o przeszło 2 talary na towar miejscowy i na późniejszą dostawę. Targi nasze jak dotychczas regulują się wyłącznie, miejscowemi wpływami i jedynie ilość dowozów i większe lub mniejsze zapotrzebowanie wywołują fluktuacje. P s z e n i c a w początku tygodnia przy szczupłych dowozach była zaniedbaną, płacono za pstrą od rs. 9 do 9,50, za najlepsze zaś gatunki rs. 9,75 do $10,2^1/_2$. Przy nastaniu wszelako silnych wiatrów ceny poszły w górę o 30 kop., a mianowicie płacono za pstrą rs. 9,75 do 9,90, za wyborową rs. 10,50 do 10,65. Ż y t a dowozy kolejami były również szczupłe, a na wywóz za granicę mało co nabywano. Ceny jednak i to w ostatnich dniach podwyższyły się do rs. 6,60—6,80. Stare ziarno nabywano kilka tysięcy korcy na późniejszą dostawę po rs. $5,62^1/_2$—5,90. J ę c z m i e ń stary przybyły kolejami rozkupiono dla prowincji po rs. 3,30 do 3,60. Świeżego dowozy jeszcze bardzo słabe, płacono za dobry tak dwu jak i cztero-rzędowy rs. 3,90—4,20. O w s a dowozy średnie, za nowy płacono rs. 3,30—3,75, za stary rs. 3,75 do 3,90. G r o c h polny płacono rs. 5,40—6, za cukrowy rs. 7,20—7,50. F a s o l a rs. 7,50 do 7,65. R z e p i k z i m o w y wedle gatunku i dobroci rs. $6,37^1/_2$—7. R z e p i k (rapps) rs. 7,20—7,65. Ceny m ą k i niezmienione. Ceny o k o w i t y przez cały tydzień pozostawały w tendencji zwyżkowej; w piątek płacono do rs. 1,90—1,91 za garniec.

C u k i e r. Na targu tego produktu objawiła się w tygodniu minionym tendencja bardzo silna. Spekulańci z gorączkową usilnością starają się zaopatrzyć w towar, nim jeszcze oczekiwana wiadomość o mogącem nastąpić podwyższeniu cen przez Keniga z Petersburga nie nadejdzie. Z drugiej też strony fabrykanci trzymają ceny wysoko. Stan ten wywołał z obydwóch stron wyczekiwania. Niektóre jednak partje sprzedano po cenach podwyższonych a mianowicie: płacono za Hermanów i Łyszkowice do rs. $3,97^1/_2$, Walentynów po rs. 4,07, Ostrów grubokrystaliczny rs. $3,97^1/_2$ i Guzów rs. 3,90 chcą płacić; za Leonów płacą do rs. 3,85, za Sanniki żądają rs. 3,90 płacą $3,87^1/_2$, Rudę Pabianicką do odbioru płacono rs. 3,90, za Oryszew żądają rs. $3,82^1/_2$, za Leśmierz, Rytwiany i Częstocice żądają rs. $3,82^1/_2$, płacono rs. 3,80, za Elżbietów żądano rs. 3,80 płacono $3,77^1/_2$. Sprzedano również partję znaczną Ostrowa cienkokrystalicznego po rs. $3,82^1/_2$ i 3,85. Mączka ciągle poszukiwana.

Ł o j u kremenczugskiego sprzedano w tym tygodniu partję po rs. 5,25 za pud. (*Gaz. Hand.*).

Z INNYCH GUBERNIJ.

* M. Chiwa, 14 czerwca. Korespondencja *Rusk. Inwalida* (ciąg dalszy *) od **Kungradu do Chiwy**. Ostrożności przy posuwaniu się dniem i nocą, przeciw napadom śmiałych aż do zuchwalstwa turkomanów, oraz silny upał, nie mało znużyły wojska i dla tego dwudniowy wypoczynek w Chodżejli był dla nas prawdziwem dobrodziejstwem. W miarę zbliżenia się do Chiwy, bandy turkomanów stawały się liczniejszemi. Działania ich bardziej przedsiębierczemi. Tymczasem miejscowość przedstawiała się jeszcze więcej poprzerzynaną kanałami i pokrytą gęstemi cienistemi ogrodami, a niekiedy i lasem. Można powiedzieć, iż cała droga składała się z ciągłego szeregu ogrodów z domami, w których turkomani wybornie mogli byli urządzić zamaskowane zasadzki.

W ciągu pierwszych dwóch dni po wyruszeniu z Chodżejli, nieprzyjaciel ograniczał się na napadach na nasze przodowe posterunki i awangardę, wysłaną naprzód 19 maja dla zbudowania mostu. Przez oba dni prześliśmy tylko 27 wiorst i nocowali nad Amu-Darją, w pobliżu oddawna zburzonej przez turkomanów forteczki Bent. Tymczasem przed Mangytem, podług doniesień, oczekiwała na nas znaczna banda wojsk chiwińskich. Rzeczywiście, zaledwie 20 maja zrobiliśmy z pół marszu, gdy jezdcy nieprzyjacielscy zaczęli okalać nasz szyk bojowy z obu skrzydeł; z tyłu poza tym łańcuchem, o 800 sążeni, były zgromadzone w czterech punktach gęste masy jezdców nieprzyjacielskich. Bystry ruch jazdy kaukazkiej naprawo dla obejścia, a następnie celny ogień strzelców i artylerji, zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu; jednakże nieprzyjaciel po czterykroć ponawiał swe napady, lecz za każdym razem był odpierany ogniem piechoty i artylerji lub atakami jazdy. Śmiałość turkomanów tym razem dochodziła do tego, że wrzynali się gęstemi łańcuchami, pomiędzy linje bojowe i rezerwę lub tabor; przytem oficerom jeżdżącym dla komunikowania rozkazów wypadało niekiedy przedzierac się przez ich łańcuch. Za oficerami rzucało się po 30 turkomanów i trzeba było szczególnej zręczności, a można powiedzieć i szczęścia, albo dzielnego konia, aby nie popaść w ręce jeźdzców nieprzyjacielskich. W takiem położeniu dnia tego byli posyłani z rozkazami do rezerwy, kapitan sztabu jeneralnego Iwanow i kapitan artylerji Gering, przyczem strzały goniących ich turkomanów na szczęście nie zrządziły im żadnej szkody. Kapitan zaś Kołogriwow (z 2-go linjowego batalionu orenburgskiego), który nieostrożnie odjechał nieco na bok od wojsk, został zarąbany na miejscu.

Posuwając się ciągle w szyku bojowym, przy strzelaniu i ponawianych atakach, trop w trop za nieprzyjacielem weszliśmy do miasta. Naprzód szła secina dagestańska, wdrażająca nieprzyjacielowi postrach swą postacią zewnętrzną, swemi gwintówkami, szaszkami i kindżałami; za nią jechał jenerał Wierowkin ze sztabem. Zaledwieśmy zdołali w takim porządku wejść do miasta, gdy z okien domów rozpoczęto ogień. Skutkiem tego miasto zostało zdobyte bojem, a dla ukarania za wiarołomstwo, jak wam wiadomo, zburzone. Mieszkańcy Mangytu, jak się okazało, brali żywy udział w wojnie z nami.

Zatrzymaliśmy się na nocleg przed miastem Mangyt, o jedną wiorstę i musieliśmy wystawić ze wszystkich stron silne pikiety, posterunki i zasadzki, aby zasłonić się od nieprzyjaciela, który zasiadł w ogrodach. Tabor przyłączył się do nas dopiero o godzinie dziewiątej wieczór. W ogóle dzień ten, mimo małoznaczącego marszu (23 wiorsty) był nader męczącym, tymbardziej, że i w nocy nie można było spokojnie wypoczywać.

Dnia następnego ruszyliśmy do Kitaju (20 wiorst). Kiedy jednak wojska zatrzymały się na odpoczynek przy przeprawie przez wielki most, turkomami napadli na tabor i zjawili się w znacznej liczbie z prawej strony drogi. Odparłszy szybko ten napad, oddział nasz ruszył do Kitaju, którego mieszkańcy spotkali nas o o dwie wiorsty z wynurzeniem ukorzenia się.

Tymczasem podpułk. sztabu jeneralnego Skobelew, wysłany z trzema secinami, oraz lawetami rakietniczemi z Mangytu na Kłycz-Njaz-Baj, rozproszył część nieprzyjaciela który się tam cofnął, i zniszczył zimowiska turkomańskie.

Można było sądzić, że nasze stanowcze działania 20 i 21 maja, oraz poniesione przez nieprzyjaciela znaczne straty (do 3 tysięcy) powinny były bardzo rozstroić tak materjalne jak i moralne siły band nieprzyjacielskich. Należało spodziewać się, że nieprzyjaciel dostatecznie już został przerażony, aby miał próbować napadów.

Lecz wojskom chana, które wraz z turkomanami-jomudami przysięgły nie wracać do domu, dopóki nie zostaną zwycięzcami rosjan, zachciało się raz jeszcze spróbować szczęścia. Do tego mogły one skorzystać z dogodności nader poprzerzynanej miejscowości, przedstawiającej na drodze od Kitaju do Garlenu ciągły wązki wąwóz z mostów, kanałów (aryków) i ogrodów; do drogi często przytykały oddzielne budowle (kiszłaki), otoczone wysokiemi i grubemi murami zębatemi. O 11 wiorst od Kitaju ciasny wąwóz wychodził na obszerne pole. Tu to, o pół wiorsty od skraju takowego, oczekiwały nas wojska chańskie w liczbie 10 tysięcy, wysławszy naprzód, prawie do samego Kitaju, kilka oddziałów.

Dość było nieprzyjacielowi dobrze obsadzić kilka domów przy drodze, poniszczyć mostki, zasieść uporczywie w gęstych cienistych ogrodach, poprzerzynanych szeregami rowów, aby zmusić nas, na przestrzeni dziesięciu wiorst, brać, przebojem każdy kawałek ziemi. Na szczęście wojska chana nie potrafiły wyciągnąć żadnego pożytku z tej dogodnej dla obrony miejscowości.

Wyruszyliśmy z noclegu w porządku bojowym, mając z przodu silny łańcuch strzelców. Wkrótce pomiędzy domami i gęstemi drzewami zaczęły się pokazywać grupy jeźdzców nieprzyjacielskich, odpędzane celnym ogniem naszych strzelców. Dziesięć wiorst postępowaliśmy naprzód; łańcuchy strzelców z trudem przedzierały się po bokach wązkiej drogi, przechodząc rowy, napełnione wodą, na arszyn głębokości; droga, wiodąc między domami, miejscami była tak wązka, że przedstawiała niejako ciasny kurytarz, którym postępująca za przodowym oddziałem piechoty artylerja, mogła tylko przeprowadzić działa po jednemu. Przezwyciężając wszystkie te przeszkody i będąc otoczeni ze skrzydeł przez jeźdzców nieprzyjacielskich, zaczęliśmy zbliżać się do skraju gdzie, dzięki ogrodom, mogliśmy szerzej rozwinąć swój łańcuch. Na prawo oddzielała się druga droga, którą skierowane zostały wojska kaukazkie. (*D. c. n.*)

—

* Niedawno przybył do Kostromy, jeden z czynnych członków Towarzystwa rozpowszechniania Pisma Św. w Rosji i codziennie odbywał sprzedaż biblji na oddzielnie urządzonym statku w przystani Samoletu;

---

*) Patrz Nr. 158 *Dziennika Warszawskiego*.

*) Patrz Nr. 162 *Dzien. Warsz.*

przyjmował on również ofiary na sprawę rozpowszechnienia Słowa Bożego.

Przybyły tam członek Towarzystwa zamierzył zabawić w gubernji kostromskiej do końca lipca i płynąc Wołgą, zatrzymywać się w nadbrzeżnych miastach i wsiach. Właściwie w Kostromie rozprzedał od 29 czerwca do 9 lipca do 700 biblij za 180 rubli przeszło, a do 1,500 religijno-historycznych i moralnych książek za 300 rub. przeszło. Oprócz tego udzielił bezpłatnie; ubogim 32 książki, rocie aresztanckiej 14 i do więzienia 20.

Książki po większej części kupowane były przez stan średni, niektóre instytucje i fabryki, a w części przez duchowieństwo. Nie mało dzieł wzięto także dla miejscowego bataljonu.

Godnem jest uwagi, że wszyscy pojmowali nadzwyczajną taniość książek; dla tego nie było wypadku żeby ktokolwiekbądź targował się. Wielu kupowało z serdeczną radością biblje i mocno dziękowało Towarzystwu, za jego usłgi. Nakoniec bywały wypadki, że podziw taniości dzieł rozprzedawanych przez Towarzystwo, przechodził w pełną zapału wdzięczność i powodował ofiary na dobroczynną sprawę. (*Goniec Urzęd.*).

---

* *Goniec Urzędowy* donosi, że we wrześniu roku bieżącego Ministerstwo Oświecenia Publicznego otworzy w St. Petersburgu **drugą szkołę realną**, na przecznicy Demidowa, w domu pod Nr. 5.

Woroneż. Od 1 maja do 1 lipca, woroneżską bibljotekę publiczną zwiedziło 1,007 osób. (*Goniec Urzęd.*).

---

* **Z gubernji grodzieńskiej**. W celu ulepszenia hodowli koni w powiecie kobryńskim, mającym, szczególnie w części poleskiej, znaczną ilość pastwisk i w przybliżeniu około 20,000 koni, od wiosny 1872 roku ustanowiona została stacja rządowych ogierów wileńskiej stadniny ziemskiej. Z powodu dobrego rezultatu tej stacji ogierów i dogodności jej położenia, zarządzający wileńską stadniną ziemską wyjednał od głównego zarządu rządowemi stadninami koni upoważnienie, na urządzenie w powiecie kobryńskim wystawy koni, należących do włościan i duchowieństwa, z nagrodami ze strony władzy stadnin koni. Na pierwszy raz na nagrody wyznaczone było 100 rub. Dnia 28 maja otwarta została *pierwsza wystawa w powiecie*. Z bardzo znacznej liczby przedstawionych koni włościańskich, przeszło 50 przypuszczono do współubiegania się o nagrody, w tej liczbie kilka ogierów, klaczy z rasowemi jednorocznemi źrebiętami; pozostałe były klacze bez źrebiąt.

Po obejrzeniu wystawionych koni, z zasygnowanych przez zarząd stadnin 100 rub. przysądzono nagrody: *a*) dwom ogierom włościańskim — pierwszemu 15 rub., a drugiemu 10 rub.; *b*) siedmiu klaczom włościańskim — pierwszej 15 rub., drugiej 10 rub., a pozostałym po 6 rub.; *c*) czterem rasowym jednorocznym źrebakom włościańskim po 5 rubli. Oprócz tego trzem włościanom zaproponowano pochwały za należące do nich ogiery do powszechnego stanowienia. Dwóch przyjęło takie pochwały i otrzymało medale pochwalne. Powodzenie wystawy na pierwszy raz było więcej niż zadawalniające i daje nadzieję, że przy ulepszeniu hodowli koni w powiecie kobryńskim, oprócz handlu końmi, osiągnięty zostanie ważny cel gospodarzy, zależący na tem, aby do orania roli, zamiast wołów, tak często ulegających chorobom zabójczym, wprowadzono w użycie konie. (*Goniec Urzędowy*).

---

* Dziennik *Rusk. Wiedom.* donosi, że niedawno przy odbywającej się w Moskwie restauracji gmachu instytutu Łazarewów, grabarze przy kopaniu ziemi znaleźli kocioł żelazny z srebrnemi i złotemi monetami, wartości do 400 rubli; monety sięgają, jak należy przypuszczać, XV wieku; znaczna ich część rozeszła się pomiędzy robotnikami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* *Journal de Paris*, pod pretekstem zaprzeczania artykułowi w *Journal des Débats* i sprostowania twierdzeń innych dzienników, potwierdza je raczej i rozszerza nawet w niektórych punktach. Tak naprzykład, powiedziawszy że „hr. Paryża nietylko nie miał do zawiązywania żadnej dyskusji politycznej z hr. Chambord, ale nawet nie miał żadnego programu, któryby mógł przedstawić," teraz znów usiłuje dowieść, iż abdykacja młodszej gałęzi domu Burbonów była zupełną, bezwzględną, że hr. Chambord stoi obecnie sam jeden tylko w obec zgromadzenia narodowego i że „jeśli chcą odbudować monarchję, to do niego tylko zwrócić się z tem wypada." To wszystko jest logicznem następstwem widzenia się w Frohsdorf, i zaprzecza istnieniu jakichś wyrachowań i tajemnych planów, jakie przypisywano książętom orleańskim. Lecz w drugiej części swojego artykułu *Journal de Paris* zaprzecza, jakby sobie samemu, gdy oświadcza, że dwaj książęta poruszali kwestje polityczne, będące na porządku dziennym i że „w dniu, w którym iść będzie o odbudowanie królestwa, nie do książąt orleańskich będzie należało porozumieć się o warunki takiej restauracji z hrabią Chambord, gdyż samo tylko zgromadzenie narodowe posiada do tego prawo."—Powiadają, że zaraz po wyjściu z Francji ostatniego żołnierza niemieckiego, p. de Saint Vallier zostanie nominowany na posadę ambasadora do Wiednia, którą p. Banneville z pewnością opuszcza.—Ruch wyborczy zaczyna się uwydatniać. Radykalni ruszają się i korzystają ze swej organizacji komitetowej i podkomitetowej, lecz i konserwatyści zamierzają walczyć na serjo. Oto są wiadomości o kandydaturach, do których się gotują w departamentach: Aude i Aube. Dwóch deputowanych do wybrania w pierwszym z tych departamentów. Kandydaci ze strony radykalnej: pp. Marcon mer i dziennikarz, świeżo osądzony za przestępstwo prasowe; Oustry, prefekt departamentu, mianowany po 4 września. Z konserwatystów: p. Peyrusse, dawny deputowany i negocjant, którego imienia nie podają wcale. Jeden deputowany do wybrania w Aube. Kandydat ze strony konserwatystów: p. Argence, dawny mer z Troye i były deputowany do ciała prawodawczego. Kandydat republikański, p. Jan Kaźmierz Périer (syn) już rekomendowany przez prefekta, odwołanego po dniu 24 maja; kandydatem ze strony radykalnych jest robotnik, członek międzynarodówki, popierany przez p. Gambettę.— Zapewniają, powiada *Patrie*, iż w obec komplikacji, jakie się tworzą w Hiszpanji, eskadra morza Śródziemnego otrzymała rozkaz połączenia się z eskadrą angielską na wybrzeżach hiszpańskich, a to w celu obrony naszych współziomków i utrzymania naszej powagi morskiej w obec flagi niemieckiej.

* *Nord* z 12 sierpnia pisze: Pomiędzy dziennikami umiarkowanemi nie ustaje polemika co do warunków, pod jakiemi rodzina Burbonów mogła by być przywrócona na tron. Wszystkie zgadzają się co do możności przywrócenia monarchji, lecz różnią się co do warunków restauracji; legitymiści obstają przy tem, aby konstytucja nadana była przez króla; przeciwnicy ich utrzymują, że król powinien być tylko dziedzicznym delegatem narodu i że może panować tylko na mocy umowy i na podstawie konstytucji, ułożonej przez reprezentantów kraju. *Gazette de France* nie tai swych zasad; ale dla okazania zapewnie, że z hrabią Chambord wszelkie ostrożności są zbyteczne, podaje z manifestów i listów tego księcia wyciągi, świadczące że jest człowiekiem światłym i liberalnym.

* Jak donosi *Patrie*, rada stanu bardzo czynnie od pewnego czasu zajmuje się ukończeniem kodeksu wiejskiego, zaczętego za cesarstwa którego dział dotyczący użytkowania i własności wód, miał być wniesiony pod obrady ciała prawodawczego, którego posiedzenia tak nagle zakończyła rewolucja 4 września. Dział ten kodeksu wiejskiego, włączony został do programatu zgromadzenia narodowego na przyszłej sesji. Dwa inne działy, dotyczące własności wiejskiej i policji rolniczej, doznały znacznych zmian i jeszcze będą przerobione przez radę stanu, przed wniesieniem na zatwierdzenie prawodawcze. Spodziewają się jednak że projekt w całości będzie mógł być roztrząsany w roku przyszłym.

---

* Nietylko w Niemczech wyższe duchowieństwo stawia się po nad prawo i władze rządowe. W Austrji także kardynał arcybiskup ołomuniecki, książę Fürstenberg dał przykład opozycji bardziej politycznej niż religijnej. Hrabia Andrasy zawarł konwencję z rządem włoskim, według której akta zejścia poddanych obu państw, zmarłych w państwie sąsiedniem, mają być wzajemnie komunikowane władzom państwa, którego poddanym był zmarły. Ponieważ w Austrji duchowieństwo utrzymuje księgi stanu cywilnego, minister spraw zagranicznych wezwał biskupów aby zawiadomili swych podwładnych o istnieniu tej konwencji i polecili im spełniać wymagane formalności. Książę Fürstenberg nie chciał przyznać obowiązkowego charakteru tej konwencji, która według niego narusza prawa stolicy apostolskiej. Da się widzić, czy rząd przedlitawski poprzestanie na tej odmowie i przyjmie biskupie ograniczenie, czy też przedsięweźmie środki poskromienia i skarcenia, jakie mu nadaje prawo. Zresztą te czyny duchowieństwa rzymsko-katolickiego dadzą nowy popęd ruchowi objawiającemu się w Niemczech i Austrji na korzyść obowiązkowego ślubu cywilnego i utrzymywania przez władze świeckie ksiąg stanu cywilnego. Kwestja ta niezawodnie będzie podjęta na przyszłej sesji berlińskiego parlamentu i wiedeńskiej rady państwa. Dziennikarstwo głośno się oświadcza na korzyść tej reformy. *Deutsche Ztng.* powiada, iż niegodnem jest państwa konstytucyjnego pozostawianie tak ważnych dowodów praw stanu, jak metryk urodzenia i ślubu, dowolności kilku osób, którym brak możności, a często i chęci scisłego spełniania prawa.

* Zamieszczona przez prażską *Bohemia* korespondencja, o ile sądzić można półurzędowa, podaje interesujące szczegóły co do ocenienia zagranicą, szczególniej w Austrji, połączenia się obu linij Bourbonów we Francji. Zresztą korespondencja ta napisaną jest zupełnie w duchu ostatniej wiedeńskiej depeszy w tym względzie. Korespondent powiada między innemi: Gabinet wiedeński nie myśli bynajmniej o zerwaniu z dotychczasową swą polityką i o porzuceniu zasad, do których przyznał się publicznie, gdy oświadczył, iż ceni wysoko prawo narodu francuzkiego stanowienia o swym losie. Lecz pominąwszy już tę okoliczność, jakim musiałby być wpływ Austrji we Francji, gdyby przypisywano mu możność pozyskania większości zgromadzenia narodowego dla, lub przeciwko postanowieniu co do przywrócenia monarchji, — i z jakich oznak możnaby wyciągać wnioski co do podobnej postawy Austrji? Wszystko coby przytoczyć można jest to, iż hr. Apponyi zna osobiście kilku członków odcienia orleanistowskiego i pozostaje z nimi w takich samych stosunkach, jak z innemi osobistościami, zajmującemi wysokie stanowiska społeczne. Lecz hr. Apponyi już od dawnego czasu nie znajduje się we Francji, zkąd wyjechał za urlopem. W tutejszym wydziale spraw zagranicznych wiedziano o przybyciu tu hrabiego Paryża dopiero wówczas, gdy dzienniki już o tem doniosły, (jest to fakt nie bardzo pochlebiający) i powiadają, iż hr. Andrassy zobaczył wnuka Ludwika-Filipa po raz pierwszy na uroczystości ogrodowej w Schönbrunn.

* Dziennik *Paese* zapewnia, że kardynał Antonelli pisał w imieniu Papieża do arcybiskupa wiedeńskiego dając mu instrukcje z powodu zjazdu hrabiego Paryża z hrabią Chambord. Pojednanie spełnione pomiędzy dwoma linjami domu Burbonów, miało by być natchnione przez Watykan.

---

* Czytamy w *Nordd. A. Z.*: Ostatnia potyczka pomiędzy karlistami i republikanami, zdaje się miała miejsce pod Berga, z której to strony słyszano we Francji huk dział. Zresztą w północnej Hiszpanji mieć będą miejsce wkrótce znaczniejsze potyczki na całej linji, gdyż republikanie organizują w Aragonji nowe oddziały wojsk dla oczyszczenia Katalonji z band karlistowskich podczas, gdy infant Alfons, dowodzący karlistami na wschodzie, koncentruje swe oddziały, celem wykonania ataku na Vich. Na północo-zachodzie, jak donosi *Univers*, Don-Carlos odbył pod Vittorią przegląd 15,000 wojsk i dowodzący w Vittorji jenerał Sanchez Bregna, nie śmiał przyjąć proponowanej mu bitwy. Lecz w każdym razie walka nastąpić musi i wówczas pokaże się, czy podana przez *Univers*, przychylna Don Carlosowi, liczba wojsk karlistowskiej nie jest znacznie przesadzona.

---

* Czytamy w *Nordd. A. Z.*: Dnia 8 b. m. izba portugalska na wezwanie deputowanych z wysp azorskich, prosiła rząd o przedsięwzięcie środków dla zapobieżenia wychodźtwu do Stanów Zjednoczonych, młodych ludzi, zdolnych do służby wojskowej. Dziennik w Gsa, znanej kolonji portugalskiej w Indjach, rozbiera kwestję niezależności tej kolonji i wzywa dzienniki lizbońskie, ażeby zajmowały się gorliwiej sprawami kolonjalnemi.

* Ostatnie korespondencje z Amsterdamu donoszą o wielkiem niebezpieczeństwie, jakiego uniknął przed kilku dniami bawiący obecnie w Vevey w Szwajcarji król Niderlandzki. Pojechał on na spacer wraz z dwoma towarzyszami, gdy konie przestraszyły się i poniosły powóz. Towarzyszący królowi jenerał-adjutant Tolsma i referendarz van Hogendorp, wyskoczyli z powozu; lecz król zaś zachował przytomność i zimną krew i pozostał w powozie. Nakoniec powożącemu udało się wstrzymać konie.

* W Hadze oczekują z dnia na dzień przybycia króla, który powraca ze swojej wycieczki do Szwajcarji. Wówczas to dopiero nastąpi załatwienie przesilenia ministerjalnego. Najpierwej idzie o mianowanie następcy po ministrze wojny, który nie cofnął swej dymisji a może nawet i po ministrach, marynarki i sprawiedliwości, którzy także podobno postanowili usunąć się z gabinetu. W takim razie minister osad przeznaczony zostanie do odbudowania ministerjum. Nowy dowódca wojsk niderlandzkich w Indjach wschodnich jenerał von Swieten, przybył w dniu 1 sierpnia do Aden po drodze do Batawji. Wiadomości z tego miasta donoszą, iż przygotowania do powtórnej wyprawy na Atchi prowadzone były aż z taką czynnością, że wszystko będzie gotowe do zadania stanowczego ciosu, zaraz po rozpoczęciu kampanji. Eskadra, która blokowała wybrzeża Atchinu, została tak dalece wzmocniona, iż odtąd uważają blokadę za rzeczywistą. W posiadłościach niderlandzkich w Indjach zachodnich, emancypacja murzynów, przygotowana za pomocą rozmaitych środków, uwzględniających przejście z niewolnictwa do zupełnej wolności, spełniła się bez rozruchów i żadnych zgoła szkodliwych następstw. Ludność murzyńska obchodziła w dniu 1 lipca przez wielką lecz bardzo spokojną uroczystość, pamiątkę dnia w którym prawo wyswobodziło ją zupełnie.

---

* *Nord* pisze, iż stosunki pomiędzy sułtanem i wice-królem Egiptu podczas obecnego pobytu Ismaila-paszy w stolicy tureckiej, przybrały charakter bardzo poufny. Wice-król Egiptu zgadzał się również chętnie na przyjście Porcie w pomoc w jej trudnem finansowem położeniu przez skapitalizowanie płaconego przez Egipt haraczu, lecz nie miał on możności zebrania potrzebnej mu w tym celu sumy 200 miljonów.

* Dziennik *La Turquie* powtarza, według gazety *Dejéridei Havadis* następujące nowiny dotyczące wojny pomiędzy Kaszgarją a Chinami: Mehmed-Kerim-Effendi, negocjant z Kokanu, w Tartarji, przybył do Konstantynopola przez Rosję i udzielił nam następujących objaśnień o wojnie przedsięwziętej przez księcia Kaszgaru przeciwko Chinom. Wojska emira Jakub-Chana, dowodzone przez syna tego księcia, wykonały najazd na posiadłości cesarza chińskiego i sześć miast wpadło w moc armji kaszgarskiej. Te miasta są następujące: Lensa, Menats, Klumdy, Konczon, Zi-czau i Komul; ostatnie to miasto, bardzo ważne i bardzo ludne leży na granicy chińskiej. Cesarz chiński dowiedziawszy się o zwycięztwach odniesionych przez Atalik Gazi Jakub-Chana i obawiając się ażeby nieprzyjaciel nie skierował swojego pochodu zwycięzkiego w głąb' państwa, wysłał mandaryna wysokiej rangi otoczonego licznym orszakiem i wiozącego z sobą rozmaite dary kosztowne przeznaczone dla emira Kaszgaru, któremu ofiarowano pokój. Od czasu wyjazdu z Chin Mehmeda Kerim-Effendi'ego już upłynęło dni pięćdziesiąt, przeto preliminarja pokojowe już tam pewnie przeprowadzono.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 11 sierpnia.* Dzienniki zamieszczają nowe artykuły o połączeniu się Burbonów. *Assemblée nationale* wykazuje, iż odcienia większości zgromadzenia narodowego przyjęły faktycznie zbliżenie pomiędzy obu linjami Burbonów, które porozumiały się na tej podstawie. *Union* ogłasza list z Wiednia, potwierdzający szczegóły o zjeździe w Frohsdorf, oraz o wzajemnem porozumieniu się obu książąt i uwydatnia, iż złożone przez hrabiego Paryża w imieniu swem i rodziny oświadczenie, nadaje konferencji jego z hr. Chambord prawdziwy polityczny charakter. Podług obiegających tu pogłosek, lewica zgromadzenia narodowego porzuciła pierwotny swój zamiar postawienia w komisji nieustającej interpelacji ministerstwu w przedmiocie połączenia się obu linij Burbonów. Podług doniesienia *Ajencji Havas*, zamianowanie p. Decazes posłem przy dworze londyńskim i p. Harcourt posłem przy dworze wiedeńskim, jest prawdopodobnem.—Dziś umarł tu deputowany, książe Marmier.—Minister handlu uda się w przyszłym tygodniu do Wiednia, celem zwiedzenia wystawy powszechnej.

* *Paryż, 12 sierpnia.* Podług *Ajencji Havas*, podana przez dziennik *Soir* wiadomość, jakoby komisja nieustająca miała zamiar zaproponowania zgromadzeniu narodowemu, niezwłocznie po zupełnem ewakuowaniu terytorjum francuzkiego przez niemieckie wojska okupacyjne, przywrócenie monarchji we Francji, jest całkiem bezzasadna.

* *Strasburg, 12 sierpnia.* Przewiezienie wojsk uskutecznionem zostało punktualnie, bez najmniejszych przeszkód. 50 pociągów przewiozło do Kiel około 20,000 ludzi i 6,000 koni.

* *Madryt, 11 sierpnia.* Podług wiadomości otrzymanych przez rząd wczoraj z Albacete, Contreras na czele 2,000 ludzi i dwóch dział, posunął się w kierunku Murcji, celem spróbowania ataku na Madryt. Rząd zapobiegł projektowi temu, wysławszy oddział w sile 1,000 ludzi do Chinchilla, gdzie przecinają się wszystkie drogi żelazne, prowadzące do Madrytu. Atakowano powstańców i Contreras z częścią swego oddziału rozpoczął odwrót, który wkrótce zamienił się w ucieczkę. Zabrano 400 jeńców, oraz działa i zapasy wojenne. Contreras i inni dowódcy pomienionego oddziału karlistów zdołali uciec, lecz mają nadzieję przytrzymania ich. Straty wojsk rządowych nie są znaczne. — Mniejszość kortezów obstaje za swem żądaniem udzielenia amnestji powstańcom, lecz rząd zdecydowany jest stanowczo na odrzucenie tego żądania. — Powiadają, iż pomiędzy Sagastą i Martosem przyszło do porozumienia.—W pobliżu Albeld ukazała się banda karlistowska w sile 300 ludzi.—Przywrócenie regularnej komunikacji na drogach żelaznych w prowincjach północnych, pomimo zgodzenia się na to Don Carlosa, dotychczas jeszcze nie doszło do skutku, gdyż dowódzcy pojedyńczych band karlistowskich nie są posłusznymi odpowiednim rozkazom Don Carlosa. — Niemiecki statek pancerny „Fryderyk Karol" przybył do Malagi. Okręta powstańcze „Almansa" i „Wittorja" strzeżone są pod Escombrera przez angielskie statki wojenne.

* *Bononja, 11 sierpnia.* Szach perski przybył tu dziś w nocy, przyjmowany był przez władze i stanął w hotelu Bruna. Szach perski uda się jutro w dalszą podróż do Brindizjum.

* *Konstantynopol, 11 sierpnia.* Wielki wezyr odpowiedział na noty Serbji i Rumunji w przedmiocie uregulowania Wrót Żelaznych, iż zawarta z Austrją 19 czerwca 1873 r. konwencja, jest tylko preliminarną, oraz, iż Porta zakomunikuje w swoim czasie księstwom naddunajskim postanowienia zawrzeć się mającej w krótce ostatecznej konwencji pomiędzy Portą Austrją.

---

* Anglja straciła znów jednego ze znakomitych mężów, znanych z pożytecznej działalności. Jest nim Samuel **Wilberforce, biskup** z Winchester, który mając lat 67 **utracił życie** na przejażdce konnej, odbytej parę tygodni temu w towarzystwie lorda Granville. Udali się oni byli do Dorking, letniego mieszkania p. Leveson Gose (brata lorda Granville), gdzie wspólnie z Gladstonem mieli przepędzić niedzielę, gdy nagle, koń na którym jechał biskup, wpadłszy w niewielki rów, potknął się. Jeździec zleciał przez głowę konia, uderzył się w tylną część czaszki tak silnie, że na miejscu życie postradał. Zgasły był trzecim synem Wiliama Wilberforce, sławnego z powodu swych szlachetnych usiłowań zniesienia niewolnictwa, zmarłego w 1833 roku i pochowanego w opactwie Westminsterskiem, pomiędzy mężami zasłużonemi krajowi. Zmarły jako człowiek i książę kościoła, używał powszechnej czci i poważania, ale jako autor, był daleko niższym od ojca swego i brata Roberta. Najszacowniejszem dziełem jego jest historja amerykańskiego kościoła episkopalnego; prócz tego bardzo są chwalone jego kazania. Z trzech synów po nim pozostałych, najstarszy jest adwokatem, zaś dwaj inni należą do stanu duchownego.

---

* W roku bieżącym będzie obchodzony **stuletni jubileusz kartofli.** Wprawdzie były one sprowadzone przez Admirała Drake w XVI wieku, lecz upowszechnienie takowych napotykało tyle trudności, że wszelkie usiłowania w tej mierze okazały się daremnemi. Dopiero w roku 1773 udało się uczonemu Parmentier przyswoić je we Francji i zwrócić nie uwagę Ludwika XVI, tak dalece że sto lat temu kartofle weszły w powszechne użycie nietylko w tym kraju ale i w Niemczech.

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 2 (14) Sierpnia.

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, we czwartek, opera w 4 ch aktach, **Faust**. — Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w piątek, trajedja **Zbójcy**. — *Wczoraj*, było osób 480.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** Józefa Gungla, dyrektora orkiestry w Monachjum. — Program:— *Jutro*, w piątek: — I. 1. Uwertura z op. „Bianca Siffredi," Duponta; 2. Immortellen na wspomnienie Straussa (ojca), walc Gungla; 3. Introdukcja i chór niewiast z op. „Lohengrin," Wagnera; 4. Wildfeuer, polka, Straussa.—II. 5. Uwertura z op. „DieHeimkehr der Verbanten, Nicolaiego; 6. Andante z sonaty fortepjanowej, op. 14, Beethovena; 7. Karmelki wiedeńskie, walc, Straussa; 8. Marcia alla Turca, Beethovena. — III. 9. Reveille du Lion, caprice heroique par Ant. Kątski; 10. We śnie, polka-mazurka, Gungla; 11. Canzonetta z 1-go kwartetu, Mendelssohna; 12. Czardas, Grosmana.—Początek o godzinie 6½.— *W sobotę*, TRZECIA SYMFONJA (B-dur), Haydna. — *Ostatni Koncert* Gungla, dnia 12 (24) sierpnia.

Jeżeli pogoda posłuży: **wielka illuminacja** ogrodu; na zakończenie spalone zostaną **fajerwerki** oraz ognie bengalskie.— Cena wejścia kop. 30.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, we czwartek, **Sztuka przypodobania się. Życie paryzkie.**— Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

W LETNIM TEATRZE OGRODU ELDORADO (przy ulicy Długiej N. 586).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla.—*Dziś*, we czwartek, **Indjana i Charlemagne. Posażna jedynaczka. Kłopoty czułego serca.**— Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

W ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej).— **Towarzystwo dramatycznych aktorów i śpiewaków** pod dyrekcją Leopoldyny von-Lukatsy. —*Dziś*, we czwartek, **Die schöne Galathea.** Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

---

* W dniu 1 (13) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 86, wyzdrowiało 55, umarło 13, pozostało 1626 (mężczyzn 765, kobiet 862), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 143, kobiet 140.

Przyjechali:—Jenerał-lejtnant *Furuhelm*, z St. Petersburga; — jenerał-major *Kurzakow*, z gub. włodzimierskiej;—rzeczywisty radca stanu *Galdyński*, z Moskwy.

Wyjechali: — Biskup *Baranowski*, zagranicę;— jenerał-lejtnant *Engelhardt*, do Brześcia Litewskiego;— rzeczywisty radca stanu *Pawłow*, do Wiednia.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 4 min. 50 z rana i o godz. 8 min. 40 wieczór.

(Godziny na tej drodze wskazane są podług czasu petersburgskiego, wcześniejszego o minut 37 od czasu warszawskiego).

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godzinie 10 wieczór.

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 18 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 20 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi dojeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 18 z rana i osobowym o godz. 11 min. 20 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 6 min. 5 z rana.

Pośpieszny o godz. 8 min. 18 wieczorem.

Pasażerski o godz. 5 min. 19 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 9 min. 58 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 1 min. 55 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 20 wieczorem.

Miejscowy o godz. 9 min. 58 z rana.

Do Ciechocinka dojeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim i pośpiesznym.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski o godz. 7 min. 16 rano.

Pociąg pocztowy o godz. 4 min. 8 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 1 min. 9 i o godz. 5 min. 6 po południu.

Cena okowity dnia 1 (13) sierpnia.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.98—5.99,[5]	1.94½—1.95.
Pojedyncza szynkarska		1.97 —1.99.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. (*G. H.*)

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. — ЗАЯВЛЕНИЯ И ПРИВИЛЕГИИ.

N. D. 4791.

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

wiadomo czynimy iż,

Trybunał Handlowy w Warszawie,

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni: Działo się na sesji Garwoliński V. Prez. Trybunału Handlowego Rodkiewicz [illegible] w Warszawie dnia 28 Bersohn [illegible] Lipca (9 Sierp.) 1873 r.

(podp.) Garwoliński V. Prezes.

(—) W. Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Izydora Wiernik w Warszawie pod Nr. 1339/1430 zamieszkałego, firmą Izydor Wiernik i spółka podpisującego, w dniu dzisiejszym zamienionym, w którem tenże przedstawia: [illegible]

Że z aktu urzędowego w d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1872 r. przed Rejentem [illegible]

Trybunał Handlowy w Warszawie. [illegible]

(podp.) Garwoliński V. Prezes.

(podp.) W. Andrychiewicz P. Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom [illegible]

Za zgodność niniejszego [illegible]

Warszawa d. 31 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r.

Podpisarz Trybunału Handlowego

(podp.) Andrychiewicz.

N. D. 4710. *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*

[illegible]

N. D. 4702. *Sędzia Komisarz [illegible] upadłości Samuela Segał.*

[illegible]

Płock d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1873 r.

Mieszkowski.

REGULACJE HYPOTECZNE. — УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 4551. *Pisarz Sądu Pokoju w Tykocinie.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypotecznej nieruchomości [illegible] w osadzie Mazowiecku [illegible] niego a ciągnącego się do tryby morgowej, do Zofji Czarniawskiej żony Wincentego Czarniawskiego Referenta biura naczelnika powiatu Mazowieckiego, w osadzie Mazowiecku zamieszkałej, należącego, zawiadamia wszystkich interesowanych, iż termin do regulacji hipotecznej tej nieruchomości na d. 1 (13) Listopada r. b. wyznaczony został. A zarazem ich wzywa, aby każdy dla zadyktowania praw swoich, osobiście lub przez szczególnie umocowanego pełnomocnika w dacie powyższej w tutejszym Sądzie się stawił pod prekluzją z mocy samego prawa płynącą. Nadto nadmienia iż gdyby właścicielka w powyższym terminie nie stanęła na żądanie któregokolwiek wierzyciela skazaną zostanie na karę rs. 7 kop. 50 oraz utraci dobrodziejstwo prawne w art. 148 pr. o hip. z r. 1818 zastrzeżone. Ogłoszenie decyzji jaka w tym względzie zapadnie nastąpi d. 2 (14) Listopada r. b., do jej więc wysłuchania każdy interesowany bez dalszego wezwania w tym dniu do Sądu stawić się winien.

Tykocin d. 12 (24) Lipca 1873 r.

A. Kupczyński.

N. D. 4643. *Sąd Pokoju w Stopnicy.*

Z powodu wniesionego żądania o wywołanie do nowej regulacji hypoteki:

1. Domu w Nowem Mieście Korczynie w Rynku pod № pol 3 położonego, oraz gruntu mórg 3 w obrębie tejże osady znajdującego się.

2. Placu w temże Nowem Mieście Korczynie w Rynku pod Nr. pol. 12 położonego.

Zawiadamia interesantów, iż takowa odbędzie się w Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego w d 8 (20) Listopada 1873 r.

Wzywa ich przeto, aby do regulacji tej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się pod skutkami prekluzji w art. 154 i 160 oraz 150 pr. hip. przepisanej.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek regulacji tej wydaną będzie, nastąpi w d. 9 (21) Listopada t. r. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od takowej upływać zacznie.

Interesanci zatem bez dalszego wezwania w dniu ogłoszenia jej obecnymi być winni.

Stopnica d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1873 r.

Podsędek Matakiewicz.

N. D. 4686. *Sąd Pokoju w Szydłowcu. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hipoteki:

1, Sklepu w mieście Szydłowcu w rynku żydowskim w tak zwanych budach pod N. 21 położonego a do Łai z Segałów Müntz należącego.

2. Gruntu w mieście Szydłowcu w miejscowości ku Pawłowu położonego, mającego powierzchni 33 dwu stajowych czteroskibowych zagonów: który graniczy od wschodu z gruntem Kawalca Marcina od południa z drożyną polną, od zachodu z gruntem Badowskiego Wincentego, od północy z szosą, a należy do Jana Klepaczewskiego.

3. Jednej czwartej części domu w mieście Szydłowcu przy ulicy Radomskiej pod Nr. 270 położonego do Zelmana Segał należącego.

4. Domu wraz z placem przed nim znajdującym się w mieście Szydłowcu pod N. 20 położonego, do Moska Bejer Szmedry należącego.

5. Domu wraz z placem ośmdziesiąt dwa łokci długim a ośm łokci szerokim przy ulicy Ogrodowej w mieście Szydłowcu położonego, do Mośka Majer Kuperman, należącego.

Uwiadamia interesantów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dla nieruchomości pod pozycją 1, 2, 3, wymienionych dnia 1 (13) Listopada r. b. a dla nieruchomości pod pozycją 4, 5, wymienionych dnia 2 (14) Listopada r. b

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników prawnie umocowanych stawili się i prawa swe do protokólu regulacji podali a to pod skutkami prekluzji art. 154 i 160 pr. o hypotekach z r. 1818 przepisanego.

Ogłoszenie decyzji jakie wskutek aktów powyższych regulacji wydane będą nastąpi dnia 3 (15) Listopada r. b. i od tegoż dnia czas do odwołania się od nich upływać zacznie.

Szydłowiec d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1873 r

N. D 4525. *Sąd Pokoju w Żelechowie Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki domu w m. Żelechowie pod N. 247 przy ulicy „Świński rynek" zwanej, położonego, przez Henryka Somera wierzyciela uczynionego, zawiadamiając właściciela Uszera Goldmana i strony interessowane, że regulacja tego domu nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 29 Października (10 Listopada) 1873 r., wzywa ich, aby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocników, urzędownie umocowanych, z prawami swemi zgłosili się pod prekluzją. Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie interesantów na karę rsr. 1 kop. 50 do rsr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 pr. hyp. z 1818 r. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji nastąpi d. 30 Października (12 Listopada) 1873 r. i od tego czasu termin do apelacji upływać zacznie.

Żelechów d. 19 (31) Lipca 1873 r.

Oodsędek, Styczakowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D 4697. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja głośna in plus na trzyletnie od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1876 r. wydzierżawienie od rs. 37 kop. 50, (wyraźnie od rubli srebrem trzydziestu siedmiu kopiejek pięćdziesięciu) rocznie posesji N. 1694B przy ulicy Kruczej w Warszawie.

Interesowani zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonem wraz z wadium w ilości rs. 8 i na koszta ogłoszenia rs. 10. Warunki przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach biurowych

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1873 r. 1—3

N. D. 4712. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 23 Sierpnia (4 Września) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na roboty reperacyjne zabudowań szlachtuza miejskiego na Solcu, od sumy wykazem kosztów na rs. 1328 kop. 66, (wyraźnie na rubli srebrem tysiąc trzysta dwadzieścia ośm kopiejek sześćdziesiąt sześć) obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 140 i na koszta ogłoszenia rs. 20. Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia N N podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót reperacyjnych w zabudowaniach szlachtuza miejskiego na Solcu za sumę anszlagową wynoszącą rs 1328 kop. 66, (wypisać literami) i odstępują od takowej procentów N. N. (wypisać literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 140 i na koszta ogłoszenia rsr. 20, przy niniejszem załączam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia NN. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—3

Warszawa d. 30 Lipca (12 Sierpnia 1873 r.

N. D. 4315. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.*

Podaje do powszechnej wiadomości: iż na zasadzie art. 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra ziemskie, za zaległość rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są w drodze publicznej licytacji, na sprzedaż przymusową pierwszą, która odbędzie się w mieście Płocku w rynku kanonicznym, w pałacu Biskupie zwanym w Kancelarji poniż wymienionego Rejenta, lub jego zastępcy.

1. Dobra Błominko Gumowskie z przyległością na Błominku Jeżach w okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 346 kop. 97, vadium do licytacji rs. 760, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,870 kop. 40, termin sprzedaży d. 8 (20) Lutego 1874 r. przed Rejentem Holtzem.

2. Dobra Cieśle par. Bodzanów w okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs 1224 kop 60, vadium do licytacji rs. 2,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27031 kop. 20, termin sprzedaży d. 8 (20) Lutego 1874 r. przed Rejentem Wołowskim

3. Dobra Draminko w okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 266 kop 70, vadium do licytacji rs. 650, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5290 kop. 80, termin sprzedaży d. 8 (20) Lutego 1874 r. przed Rejentem Chodeckim.

4. Dobra Karwacz z przyległościami i przynależytościami w okręgu sądowym Przasnyskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 772 kop. 94, vadium do licytacji rs. 2,900, licytacja rozpocznie się od sumy rs 35,772 kop 80, termin sprzedaży d. 9 (21) Lutego 1874 r. przed Rejentem Ordonem.

5. Dobra Makowiec oraz Folwark Węglewo w okręgu Sądowym Lipnowskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 1,225 kop. 29, vadium do licytacji rs. 3,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 31,551 kop. 60, termin sprzedaży d. 9 (21) Lutego 1874 r. przed Rejentem Chodeckim.

6. Dobra Olszanka i Sitno z łąką przy kręgach do Sitna należącą w okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 863 kop. 53, vadium do licytacji rs. 1900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,963 kop. 20, termin sprzedaży d. 9 (21) Lutego 1874 r przed Rejentem Lubowidzkim.

7. Dobra Strachacz czyli nowego nazwiska Pawłowo tudzież przyległości Żurawieniec, Ulaszki i Kapuśniki w okręgu sądowym Lipnowskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 734 kop. 92, vadium do licytacji rs. 1,900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,565 kop 20, termin sprzedaży d. 11 (23) Lutego 1874 r. przed Rejentem Ordonem.

8. Dobra Szumanie Postuły czyli Kempskie w okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą rs. 581 kop. 75, vadium do licytacji rs. 1,400 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,312, termin sprzedaży d. 12 (24) Lutego 1874 r. przed Rejentem Holtzem.

9. Zgliczyno Witowe w okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 369 kop, 38, vadium do licytacji rs. 650, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,325 kop. 60, termin sprzedaży d. 12 (24) Lutego 1874 r. przed Rejentem Lubowidzkim,

10. Dobra Zdunowo inaczej Zdunówko zwane w okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs 4 5 kop. 68, vadium do licytacji rs. 9 0, licytacja rozpocznie się od sumy 8,207 kop. 60, termin sprzedaży d. 13 (25) Lutego 1874 r. przed Rejentem Wołowskim.

11. Dobra Cwiklinko z częściami na Słoszewie lit. B. części Słoszewa lit. A. do dóbr tych przyłączona w okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 1,005 kop. 95, vadium do licytacji rs. 2100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,600 kop. 80, termin sprzedaży d. 13 (25) Lutego 1874 r. przed Rejentem Hodeckim.

12. Dobra Dombrusk lit. A. B. C. D. E. z przyległością Żydówka tudzież z częściami Dombruska i dezertą Żydówka od dóbr Chudzyna odłączonemi w okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 403 kop. 50, vadium do licytacji rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,421, termin sprzedaży d. 14 (26) Lutego 1874 r. przed Rejentem Wołowskim.

13. Dobra Jelenie Jelonki w okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 721 kop. 72, vadium do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,986, termin sprzedaży d. 15 (27) Lutego 1874 r. przed Rejentem Ordonem.

14. Dobra Koskowo Bogusendy z częściami na Koskowie Bronoszewicach, Koskowie Starczewiźnie i z dezertą Koskowo Trojany w okręgu sądowym Płockim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs 350 kop 75, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,760, termin sprzedaży d. 15 (27) Lutego 1874 r. przed Rejentem Chodeckim

15. Dobra Nienałty Doniczki lit. B. z przyległościami Nienałty Brewki, Nienałty Szymany, Nienałty Michny lit. A. w okręgu sądowym Ostrołęckim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 229 kop. 50, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,719 kop. $37^1/_2$, termin sprzedaży d. 18 Lutego (2 Marca) 1874 r. przed Rejentem Chodeckim.

16. Dobra Steklin, Zgoda, Wylizy, Szklenice, Ograszka, Krzywylas, tudzież wieś Kwiry nowo, Nowygródek z przyległościami Włęg, Stoczkowiec, Mnień, Zabłocie Wilczekąty Kwirynowo i Pokrzywno, w okręgu sądowym Lipnowskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 2,352 kop. 13, vadium do licytacji rs. 5,360, licytacja rozpocznie się od sumy rs, 21,820 termin sprzedaży d. 20 Lutego (4 Marca) 1874 r. przed Rejentem Lubowidzkim.

17. Dobra Sumin z przyległościami Jarczechowo lit. A. i Nowogród lit. B. tudzież części na wsi Jarczechowie dawniej do dóbr Konotopie należąca, w okręgu sądowym Lipnowskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 1,150 kop. 50, vadium do licytacji rs. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,807, termin sprzedaży d. 20 Lutego (4 Marca 1874 r. przed Rejentem Holtzem.

18. Dobra Kozłowo składające się z wsi i folwarku tegoż nazwiska, oraz wsi Porzowa z lasem w ograniczeniu znajdującym się, tudzież realności Dębiny i Kozłówek, w okręgu sądowym Pułtuskim, raty zaległe w terminie sprzedaży wynosić będą około rs. 695 kop. 83, vadium do licytacji rs. 1,450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,614, termin sprzedaży d. 22 Lutego (6 Marca) 1874 r. przed Rejentem Lubowidzkim.

Uwaga. We wszystkich powyższych dobrach przedmiotem sprzedaży są wyłącznie tylko grunta po uposażeniu włościan pozostałe. Ponieważ przy wypłacie listów likwidacyjnych zatrzymane zostało na wzmocnienie bezpieczeństwa udzielonej pożyczki Towarzystwa dla dóbr Steklin Nowogródek rs. 10,000, nowonabywca obowiązany jest wystąpić z częścią pożyczki wyrównywającą zatrzymanej sumie spłacając takową w ciągu dni 20 po licytacji na rachunek postąpionego szacunku listami zastawnemi właściwej serji z bieżącemi w dniu wypłaty kuponami, i z dopłatą sumy końcowej gotowizną, a to pod rygorem relicytacji.

Nowonabywca ma prawo potrącić z postąpionego szacunku pożyczkę Towarzystwa w ilości jaka w dniu przedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia a mianowicie z dóbr:

Błominko Gumowskie	rs.	3268	kop.	13.
Cieśle paraf. Bodzanów	„	11405	„	14.
Draminko	„	2498	„	32.
Karwcacz	„	9270	„	19.
Makowiec	„	15479	„	60.
Olszanka	„	8093	„	67.
Strachacz	„	6966	„	31
Szumanie Postuły	„	5426	„	8.
Zgliczyno Witowe	„	3554	„	7.
Zdunowo Zdunówko	„	3945	„	28.
Cwiklinko	„	9415	„	2.
Dombrusk	„	1145	„	17.
Jelenie	„	1959	„	2.
Koskowo Bogusendy	„	981	„	49.
Łapinóż	„	1716	„	20.
Nienałty Doniczki	„	830	„	6.
Steklin Nowogródek	„	4302	„	71.
Sumin	„	6827	„	$10^1/_2$.
Kozłowo	„	1924	„	63.

Wrazie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży, w oznaczonym terminie dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach raz jeden ogłosi. Sprzedaże powyższe odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent, przed którym ma się odbywać sprzedaż był przeszkodzonym, przedaż odbędzie się w jego kancelarji, przed innym Rejentem który go zastąpi.

Uprzedza wszakże interesowane osoby, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło święto kościelne, lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tego samego Rejenta.

Vadium do licytacji złożyć się mające, winno być w gotowiznie, lub w zamian w listach zastawnych lub likwidacyjnych z właściwemi kuponami w takiej jednak ilości, któraby przedstawiała równą wartość sumy vadialnej w gotowiznie obliczoną temczasowo, podług otrzymanej ceny giełdowej, z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania podług ceny za jaką listy, przez Dyrekcję Szczegółową w miejscu sprzedane zostaną z wolnej ręki.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa w godzinach biórowych.

Płock d. 18 (30) Czerwca 1873 r.

Prezes L. Komierowski.

Pisarz Skonieczny.

N. D. 4554. *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że podług zasad wskazanych postanowieniami b. Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. o licytacjach, w dniu 23 Sierpnia (4 Września) r. b. odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna między deklarantami, na dostawę w ciągu lat dwóch lub trzech zaczynając od dnia 1 Stycznia 1874 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób biór i zakładów wojskowych w gubernji Lubelskiej od cen:

za sążeń pułkubiczny drzewa rs. 3 kop. $5^1/_2$.

za funt świec łojowych rs. 3 kop. $19^1/_2$.

za funt oleju do lamp rs. 3 kop. 21.

za funt słomy rs. 3 kop. 24.

Mający chęć podjęcia sie tej entreprzyzy winien w dniu do licytacji naznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Jaśnie Wielmożnego Gubernatora Lubelskiego deklarację opieczętowaną i napisaną w języku Ruskim podług poniższego wzoru, zamieszczając na kopercie tejże nadpis „deklaracja na dostawę opału, światła i słomy dla wojska na lat dwa lub trzy,, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły. Do deklaracji tej ma być połączony kwit Banku lub Kasy Skarbowej na zdeponowane vadium rs. 6000 a to w gotowiźnie listach zastawnych, listach Likwidacyjnych lub obligach skarbowch. Vadium to może być także złożone w biletach i papierach kredytowych, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonem, a w tej liczbie będą przyjęte: akcje drogi Warszawsko-Bydgowskiej w stosunku 57 procentu Warszawsko Terespolskiej 89 procentu, i Fabryczno-Łodzkiej 80 procentu. Jeżeli by kto z licytantów składających deklarację na dostawy drzewa, światła i słomy w ciągu lat dwóch życzył sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę oznazzonych artykułów w ciągu lat trzech, w takim razie ua vadium dołączy tylko do jednej deklaracji kwit na rs. 6,000, a w drugiej deklaracji zrobi adnotację, że kwit na vadium rs. 6.000 dołączono do deklaracji na dostawę drzewa, światła i słomy dla wojska w ciągu lat dwóch, Termin ostateczny do składania deklaracji oznacza się do godziny 12 w południe tego dnia w którym ma być odbytą licytacja. Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym, deklaraji odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy złożyli deklarację na dwuletni termin, a następnie którzy złożyli deklarację na trzyletni termin licytacja głośna in minus od cen najkorzystniejszych dla skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację winien bądź osobiście bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacji na dowód odczytania onych nieskładający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej. Licytacja zatwierdzoną będzie na ten przeciąg czasu na który będą ofiarowane przez licytantów niższe ceny. Deklaracje podane lub nadesłane po terminie lub nie podług wzoru lub z odstąpieniem od art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia: przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium nie będą przyjęte i zanieważne uznane zostaną.

W końcu uwiadamia się że utrzymujący się przy entreprzyzie, obowiązany jest zaraz po zatwierdzeniu licytacji złożyć na kaucję $^1/_5$ część tej sumy jaka okaże się z obliczenia rocznej potrzeby wszystkich attykułów i cen osiągniętych na licytacji, wliczając w to przedstawione vadium, i że warunki licytacyjne w każdym czasie wyjąwszy świąt od godziny 9-ej z rana do 2-ej po południu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego w Wydziale Wojskowo-Policyjnym.

Wzór do deklaracji

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Lubelski ogłoszenia z d. 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. Nr. 4945 składam niniejszą deklarację iż podejmuje się na przeciąg lat dwóch (lub) trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. dostawy drzewa opałowego, świec łojowych, oleju i słomy dla wojsk osób, biór i zakładów wojskowych w gubernji Lubelskiej po cenach następujących:

za pułkubiczny sążeń drzewa po . . . .

wyraźniej . . . .

za funt świec łojowych. . . . .

wyraźniej . . . .

za funt oleju . . . .

wyraźniej . . . .

za pud słomy . . . .

wyraźniej . . . .

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy na złożone vadium w sumie rs. 6,000 wyraźniej rubli srebrem sześć tysięcy załączam, kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje mieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imie i nazwisko).

Lublin d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1873 r.

N. D. 4504. *Rząd Gubernjalny Radomski.*

Podaje do wiadomości publicznej, jako w biórze tegoż Rządu Gubernialnego odbędzie się w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie po rozpieczętowaniu takowych, głośny przetarg pomiędzy konkurentami którzy podadzą deklaracje, na dwóch letnią lub trzech letnią poczynając od 1 (13) Stycznia 1874 r. dostawę drzewa, świec, oleju do lamp i słomy dla wojsk, arządów i zakładów wojskowych, w gubernji Radomskiej od cen poniżej wykazanych:

za półkubiczny sażeń drzewa rs. 3.

za funt świec kop. $18^1/_2$.

za funt oleju kop. 4.

za pud słomy kop. 17.

Mający chęć, podjąć się tej entreprzyzy, obowiązany w dniu do licytacji naznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Jaśnie Wielmożnego Naczelnika gubernji Radomskiej, deklarację opieczętowaną, ułożoną podług wzoru poniżej zamieszczonego, z wyszczególnieniem w takowej cyframi oraz literami cen za jakie deklaruje się przyjąć na siebie dostawę.

Do wspomnionej opieczętowanej deklaracji powinien być dołączony kwit Banku lub Kasy skarbowej na złożone tam vadium tymczasowe w kwocie 5,000 rs. w gotowiźnie, listami zastawnemi lub likwidacyjnemi, albo też w obligach skarbowych. Vadium to może być także złożone:

1) w biletach i papierach Kredytowych, licząc podług kursu oznaczonego przez Ministerstwo Skarbu.

2) w akcjach i obligacjach wszelkich dróg żelaznych poręczonych przez Rząd, licząc po kursie przez Ministerstwo Skarbu oznaczonym, a w tej liczbie przyjętemi będą: akcje dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, w stosunku 60 procentów, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku wniesionych na takowe zaliczeń.

Co dotycze obligacji wszystkich powyżej przytoczonych dróg żelaznych, to takowe będą przyjęte podług kursu giełdy Warszawskiej.

Ostateczny termin do składania deklaracji naznacza się do godziny 12-ej w południe w dniu do licytacji naznaczonym.

Po rozpieczętowaniu przedstawionych deklaracji w terminie do licytacji naznaczonym, uskuteczniony zostanie przetarg głośny in minus pomiędzy konkurentami, przyjmując za normę najkorzystniejsze warunki dla Skarbu, jakie zadeklarowane zostały; z tego powodu podawca deklaracji obowiązany jest osobiscie lub przez osobę prawnie uwierzytelnioną stawić się na termin do licytacji oznaczony, i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych.

Kto nie złoży przed terminem do licytacji oznaczonym opieczętowanych deklaracji, nie będzie przypuszczonym do głośnej licytacji.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie lub nie podług wzoru, albo bez zastosowania się do porządku przepisanego przez artykuł 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, poprawiane, z cyframi pisanemi liczbą bez wypisania literami, albo też zawierające w sobie zastrzeżenia sprzeczne z warunkami licytacyjnemi, na koniec przedstawione bez dołączenia do nich dowodu na złożone vadium, nie będą przyjęte i za nieważne poczytane zostaną.

Prócz tego przy deklaracji powinno być dołączone zaświadczenie właściwych władz, że podawca deklaracji zajmuje się rzeczywiście przedsiebiorstwami, że przedsiębiórstwa te wykonywa sumiennie i akuratnie, a także że jest posiadaczem ruchomego lub nieruchomego majątku nie wchodzącego w skład kaucji.

Nadto nadmienia się, że utrzymujący się przy licytacji, obowiązany zaraz po zatwierdzeniu takowej, złożyć na stałą kaucję $^1/_5$ część tej sumy, jaka wypadnie z obliczenia, w stosunku rocznej potrzeby produktów, oraz cen na licytacji przez minus licytanta zadeklarowanych, wliczając w to przedstawione vadium tymczasowe.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane przez interesantów w każdym czasie wyjąwszy dni galowych i świąt, od godziny 9 rano do 3-ej po południu, w biórze Rządu Gubernjalnego Radomskiego w Wydziale wojskowo-policyjnym.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia 20 Lipca 1873 r. Nr. 5040 zamieszczonego w pismach perjodycznych, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się przyjąć dostawę drzewa, świec, oleju do lamp i słomy dla wojsk, Zarządów i Zakładów wojskowych w gubernji Radomskiej po cenach następujących:

na termin dwuchletni poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1876 r.

a półkubiczny sażeń drzewa po . . rs. . . k.

zwyraźniej

za funt świec po . . . . „ . . „

wyraźniej

za funt oleju po . . . . „ . . „

wyraźniej

za pud słomy po . . . . „ . . „

wzraźniej.

na termin trzech letni poczynając od 1 (13) Stycz. 1874 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1877 r.

za półkubiczny sażeń drzewa po . . rs. . . „

wyraźniej

za funt świec po . . . . „ . . „

wyraźniej

za funt oleju po . . . . „ . . „

wyraźniej

za pud słomy po . . . . „ . . „

wyraźniej.

Poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych które mi są szczegółowo i dokładnie wiadome.

Dowód (Banku lub Kasy) na złożone vadium tymczasowe w kwocie rubli 5,000 wyraźniej pięć tysięcy rubli srebrem przy niniejszem dołączam.

Dowód powyższy, w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Miejsce stałego mego zamieszkania jest (wypisać czytelnie miasto ulicę numer domu datę, imię i nazwisko.

Radom 20 Lipca 1873 r.

Radca Kolegjalny, M. Swiski,

Referent, Jankowski.

N. D. 4442. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Magistracie licytacja głośna in minus na roboty reperacyjne w zabudowaniach domku miejskiego pod Nr. 2814 B. przy ulicy Bednarskiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 145 kosztorysem obliczonej i w warunkach zamieszczonej.

Stawający do licytacji przedstawi kwit kasy głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującym się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące tej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych.

3—3 Warszawa d. 19 (31) Lipca 1873 r.

N. D. 4535. *Magistrat Miasta Warszawy.*

W dniu 16 (28) Sierpnia r. b. o godzinie 12-stej w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na roboty reperacyjne zabudowań szlachtuza miejskiego na Pradze, od sumy wykazem kosztów na rs. 1,500 (wyraźnie na rubli srebrem tysiąc pięćset) obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rub. 20.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia N. N. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót reperacyjnych w zabudowaniach szlachtuza miejskiego na Pradze, za sumę anszlagową wynoszącą rs. 1,500 (wypisać literami) i odstępuję od takowej ceny procentów N. N. (wypisać literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. . . . miesiąca . . . roku. . .

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

2—3 Warszawa d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1873 r.

N. D. 4713. *Zarząd Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.*

Zawiadamia, że dnia 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Zarządu Uniwersytetu odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie i inne przeróbki w Laboratorjum Chemicznem Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, sumy anszlagowej (4987 rs. $31^1/_4$ kop.) cztery tysiące dziewięć set ośiemdziesiąt siedem rubli trzydzieści jedna i jedna czwarta kop.

Warunki licytacyjne, anszlag i forma deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Zarządu Uniwersytetu każdodziennie, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych od godziny 10 rano do 2 po połndniu.

N. D. 4707. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Łomży w myśl art. 960 K. P. S. podaje do wiadomości, iż w skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Łomży z d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1871 r. nakazującego podział całkowitego majątku po n. Julianie Dankowskim wyroku Trybunału z d. 12 (24) Czerwca 1872 r. relacją biegłych zatwierdzającego oraz postanawiającego sprzedaż przez licytację z powództwa Adama Dankowskiego we wsi Kobylinie Cieszynach i Józefa Dankowskiego we wsi Sekorach Piętrowięta zamieszkałych przeciwko Konstancji 1-mo voto Czajkowskiej obecnie Stanisława [illegible] żonie w asystencji i za upoważnieniem męża działającej we wsi Kobylinie Cieszynach zamieszkałej od której Sankowski Patron za Obrońcę jest ustanowiony zapadłych sprzedawać się będzie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Łomży przed W-nym Kraszewskim delegowanym Asesorem Trybunału.

Część szlachecka we wsi Kobylinie Cieszynach w okręgu Tykocińskim położona, po n. Julianie Dankowskim pozostała składająca się:

Z domu drewnianego starego, stodoły, obory ma chlewami słomą krytych, siedliska ogrodów łąk gruntów ornych pastewników [illegible] kości wartości granic i ilości wysiewu [illegible] fowo w relacji biegłych pod d. 4 Marca 1872 r. sporządzonej opisanych na rs. 187 [illegible] położona od wsi parafjalne Kobylina [illegible] 2 oh najbliższego miasta Tykocina [illegible] a od miasta gubernialnego Łomży [illegible]

Po odbyciu w d. 16 (28) Listopada 1872 r. pierwszej publikaty zbioru objaśnień i warunków termin do drugiej publikaty i zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na d. 15 (27) Sierpnia 1873 r. w [illegible] zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Łomży przed W-nym Kraszewskim Asesorem Trybunału delegowanym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 177 jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Bliższe objaśnienia i warunki [illegible] przejrzane być mogą w Kancelarji W-go Pisarza Trybunału Cywilnego w Łomży, lub u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Nowowieski Patron.

N. D. 4735. W egzekucji sądowej ruchomości to jest: meble machoniowe, [illegible] zegar, szafy, oraz extrakt do musztardy [illegible] w Warszawie na targu publicznym Grzybowskim w dniu 4 (16) Sierpnia 1873 r. o godzinie [illegible] z południa przez licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1873 r.

Dołowski, Komornik.

N. D. 4680. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Wzywa Katarzynę [illegible]czanikow, lat 18, prawosławną, służącą dawniej w Warszawie w Zamku Królewskim zamieszkałą, aby ta w ciągu dni 30, licząc od daty niniejszego zapozwu wskazała miejsce swego zamieszkania, lub osobiście stawiła się w Sądzie tutejszym dla ogłoszenia wyroku, w przeciwnym bowiem razie będzie z nią postąpione według przepisów prawa.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1873 r.

N. D. 4330, Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa niniejszym Jana [illegible] ze wsi Kocuniki gminy Sinnw obecnie z miejsca zamieszkania wiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia tego zapozwu stawił się w Sądzie tutejszym, gdyż w razie przeciwnym podług prawa postąpione będzie.

Kalwarja d. 4 (16) Lipca 1873 r.